Nr. 128 Środa 4 Czerwca 1884. Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 maja b. r. radcy rządowemu, Franciszkowi hrabiemu Merveldt, w Celowcu, z powodu przeniesienia go w tym samym charakterze do rządu krajowego w Salzburgu, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 maja b. r. starostę powiatowego w Pola, Leopolda hr. Goess, zamianować najmiłościwiej radcą rządowym przy rządzie krajowym w Celowcu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 maja b. r. kanonika kapituły katedralnej w Tryeście, dr. Jana Sust, zamianować najmiłościwiej dziekanem kapituły, a proboszczów Franciszka Cerne'go i Jana Komana kanonikami honorowymi kapituły katedralnej.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 maja b. r. prywatnego docenta, dr. Karola Janka, zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnym profesorem prawa karnego w c. k. uniwersytecie w Pradze, z wykładowym językiem niemieckim.

Od dnia 19 do 29 maja b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Nosaciznę u koni: w Baryłowie (pow. brodzki), w Trzcianie (pow. mielecki) i w Bziance (pow. rzeszowski).

Świerzb u koni: w Kozach (pow. bialski), w Potokach ad Uwin i w Wierzbowczyku (powiat brodzki), w Brzeżanach (pow. brzeżański), w Wrzępiu (pow. bocheński), w Przyborowie i Sufczynie (pow. brzeski), w Lubaczowie (pow. cieszanowski), w Stebniku (pow. drohobycki), w Huczkach i w Hubicach (pow. dobromilski), w Janowie (pow. grodecki), w Rychwałcie (pow. gorlicki), w Rakówkącie (pow. husiatyński), w Jeziorku (pow. kolbuszowski), w Tużyłowie (pow. kałuski), w Przeczycy (pow. pilzneński), w Małowodach (pow. podhajecki), w Nowej wsi (pow. rudecki), w Racie ad Rawa (pow. rawski), w Bukaczowcach (pow. rohatyński), w Boguchwale (pow. rzeszowski), w Sielcu (pow. ropczycki), w Tuchli, Lisiatyczach, Sławsku i w Kruszelnicy (pow. stryjski), w Kukowie (pow. żywiecki), w Przedrzymiechach małych (pow. żółkiewski) i w Olesku (pow. złoczowski).

W powyższym okresie czasu wygasły następujące choroby stadne:

Nosacizna u koni: w Podpieczarach (pow. tłumacki).

Świerzb u koni: w Niedarach (pow. bocheński), w Dulibach (pow. bóbrecki), w Psarach (pow. chrzanowski), w Kozoście (pow. drohobycki), w Kociubinczykach (pow. husiatyński), w Prądniku i Dąbiu (pow. krakowski), w Kamionce wołoskiej (pow. rawski) i w Tejsarowie (pow. żydaczowski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 maja 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 czerwca.

Na porządku dziennym rozpraw w senacie francuskim znajduje się ciągle jeszcze kwestya rozwodowa, ale pomimo tak zajmującej dla Francuzów sprawy, uwaga opinii publicznej była w ostatnim tygodniu podzielona, gdyż Izba deputowanych, obradująca nad projektem ustawy rekrutacyjnej i zajęta wyborami do komisyi rewizyi konstytucyi, skupiała w okół siebie powszechne niemal zajęcie, zwłaszcza z powodu ustawy rekrutacyjnej, która interesowała zarówno najwyższe sfery arystokracyi rodowej, jak bogate mieszczaństwo i klasy najuboższe. Wnioski, będące przedmiotem rozpraw w senacie, a które dążą do uregulowania w drodze ustawodawstwa cywilnego kwestyi rozwodów, spotkały się z przeciwnym wnioskiem, z którego komisya ma zdać sprawę, poczem dopiero przystąpi senat do dalszej dyskusyi. Z depesz, które doniosły o rezultacie głosowania w senacie na posiedzeniu sobotniem, widać to jedynie, iż obecny senat skłonniejszy jest do ustępstw w sprawie rozwodów, niż się tego spodziewali nawet sami wnioskodawcy. W dotychczasowem jednak stadyum tej kwestyi nie można jeszcze orzec stanowczo, czy cały projekt głównego wnioskodawcy, senatora Naqueta, znajdzie aprobatę. Pośredniczący, czyli ułatwiający rzecz całą wniosek senatora Griffe został wprawdzie przez senat przyjęty, ale poprawka ta obala jedynie to postanowienie, które w swoim czasie unieważniało moc obowiązującą kodeksu Napoleona. Artykuł ów rządów restauracyi brzmiał: Znosi się rozwody małżeńskie. W ostatniem głosowaniu unieważnił go senat uchwałą równie lakoniczną, która opiewa: Prawo z 18 maja 1816 roku, które nie dopuszczało rozwodów małżeńskich, zostaje uchylonem. Uchwałę więc tę uważać można za wstęp do dalszych kroków, ale nie przywraca ona jeszcze wcale postanowień kodeksu Napoleona, który dopuszczając rozwód, wylicza zarazem utrudniające okoliczności i zastrzeżenia i wymienia przyczyny główne, które mogą uprawniać obie strony do rozwodu. Gdyby więc szło tylko o restytucyę dawnych postanowień, to rzecz byłaby załatwiona; wiadomo jednak, że nowy projekt ustawy rozwodowej chce być liberalniejszym i wprowadza ułatwienia, których nie było w kodeksie Napoleońskim. Pomimo kilkudniowej kampanii parlamentarnej nie wystąpili jeszcze w senacie wszyscy przeciwnicy rozwodu, którzy nie mogą dopuścić nawet myśli, żeby małżeństwo nie było poczytywane za jeden z sakramentów katolickiego Kościoła. Z opozycyą tą, która stoi na gruncie prawa kanonicznego, niedopuszczającego rozwodów pod żadnym warunkiem, i rząd liczyć się musi. To też reprezentant rządu p. Martin Feuillée, przemawiał za zniesieniem ustawy, niedozwalającej rozwodu, ale tylko w wypadkach, w których rozwód przewiduje kodeks cywilny, był zaś o tyle ostrożnym, że wystąpił przeciw rozwodom, dopuszczalnym jedynie na żądanie lub zgodzenie się stron obu. Rezerwę tę pojąć łatwo wobec kilku nader ważnych kwestyj, w których rząd potrzebuje poparcia stronnictw konserwatywnych i które mu nie odmawiają poparcia, byle nie udzielał swej protekcyi projektom, drażniącym ich sumienie. Że nowy projekt, który według depesz ostatnich przyjdzie na porządek dzienny we czwartek, zawiera postanowienia bardziej umiarkowane, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, inaczej bowiem nicby nie przeszkadzało senatowi dyskutować dalej nad wnioskiem Naqueta. Lecz czy i ten projekt zdoła pogodzić opozycyę z zasadą rozwodów, chociażby najściślej ograniczonych, o tem powątpiewać należy, wobec jasnych i kategorycznych przepisów prawa kanonicznego, na których się opozycya opiera. Zasada rozwodów wymagać musi koniecznie całkowitej i bezwzględnej sekularyzacyi instytucyi małżeństwa, a temu znów zasadniczo sprzeciwiać się muszą ci, którzy w sakramentalnem znaczeniu związku małżeńskiego i ztąd wynikającej jego nierozerwalności, widzą jeden z fundamentalnych przepisów Ko-

---

84)

KROK DALEJ

Część druga.

XIX.

Prawda wygląda czasem na bajkę.

(Ciąg dalszy.)

— Adamie, na miłość matki! — odezwał się baron, schyliwszy się nad klęczącym — odjedźmy ztąd!

Ale sam nie mógł oderwać oczu od twarzy tej kobiety, którą raz tylko widział przed laty, olśniewającą blaskiem urody, i żarem nawskróś przeszywającego wzroku.

Teraz oczy te, przysłonięte długiemi rzęsami, zamknęły się i zgasły na wieki, a w tej twarzy o greckich klasycznych rysach, pozieleniałej teraz, wykrzywionej, i piętnem rozkładu naznaczonej, piękności już prawie ani śladu. Zwój tylko hebanowwych warkoczy zasunięty na czoło, nasuwał wyobraźni słaby zaledwo obraz tej kobiety, której urok tak jeszcze niedawno uszczęśliwiał, lub zabijał.

Czuły i wierny małżonek, po wydobyciu ciała ze stawu, zabierał ją po kilku dopiero tygodniach do nowej swej siedziby, gdzie jej z pewne wspaniałe mauzoleum wystawi, bo o pieniądze on nie dba, a pomnikiem pięknie wyrzeźbionym po pańsku zainauguruje cmentarz w obszernych swych włościach.

Książę, nie wstając z klęczek, zapatrzył się w twarz jej z szaloną ciekawością. Może chciał dowiedzieć się od zmarłej, czy go kiedykolwiek kochała!

Był równie blady jak ona; a kiedy Farmer, widząc, że major się zbliża, porwał go siłą pod ramię i odprowadził ku saniom, dostrzegł, że oczy jego ciskały iskry jak błyskawice, choć błąkały się bez celu.

Dał się machinalnie prowadzić, nie rzekłszy ani słowa, nie odwróciwszy się w stronę trumny.

Wawrzyniec, skulony z trwogi o swego pana, skinął do powrotu. Już mieli ruszać z miejsca, gdy posłyszeli uderzenia młotem...

Książę, jakby pchnięty nożem, zerwał się, stanął jak wryty, i słuchał...

Przybijano tym razem mocniej wieko trumny.

Nie otworzy się już ono.... chyba je robak stoczy....

— Jedź! — wrzasnął wściekły baron, podtrzymując księcia ciągle nadsłuchującego z wytężoną uwagą — jedź! a bodajeś był przepadł, zanim skręciłeś w tę stronę!

W tej właśnie chwili major Figarrero zwrócony ku nim, skłonił się z uszanowaniem przed księciem Adamem.

Czy uszanował w nim boleść, — czy synowca księcia Michała, swego niegdyś pana i chlebodawcy?

XX.

Tak być musiało.

Milczeli przez całą drogę. Farmer pilnie strzegąc Adama, i zaglądając mu w oczy, nie silił się jednak na słowa próżnej pociechy. Wszelkim teoryom zadał fałsz prosty „wypadek“, będący atoli dla Adama istotnym fatalizmem.

Wyjechał zdrowszy i weselszy, ciesząc się życiem, w które już przestał wierzyć, tymczasem nieubłagana przeszłość stanęła przed nim, nie jak czcze widmo, ale jak trupia, straszliwa rzeczywistość.

W powieści, wypadek taki zwie się „bajką“, chociaż my nie przypisując sobie zasługi inwencyi, wyznajemy otwarcie, że bierzemy go wprost z życia, tak, jak się nieubłaganie przydarzył.

Tę kobietę, która była dlań pierwszą i jedyną miłością, a zarazem przyczyną udręczeń jego upadku ducha, musiał raz jeszcze ujrzeć w ostatniej scenie ostatniego aktu, ażeby upewnić się o nicości wszelkiego ludzkiego zabiegu, ażeby widzieć przedtem to, za co się często oddaje najpiękniejszą część duszy, najgoretszą część życia.... ażeby po sekundzie odrodzenia, uczuć się znowu... bezsilnym!

I znowu widział w całej nagości nieużyteczność swojego życia, a z nią razem opanowało go w tejże chwili niezmierne znużenie, i owa nuda wschodnia, wysuszająca serce z wszelkich nadziei, z wszelkich pragnień rozkoszy, czy jakiegobądź szczęścia.

Baron, zaczynająca się zabliźniać, rozjątrzyła się i zatruła ostatecznie. Wszystkie dawne zwątpienia, wszystkie rozpacze ze zmarnowanej gonitwy za ideałem znów szarpały jego serce jak jadowite węże. Czuł się najnieszczęśliwszym, okrzyk bolu bolu wyrwał mu się z piersi; Farmer chwycił go obu rącz, i błagał:

— Adamie! przez Boga, oszczędzaj matkę!... co powiemy, gdy cię takim zobaczy!

Książę szarpnął się w tył gwałtownie.

— Idź ty sam do matki, powiedz jej co chcesz.... mnie dajcie dziś odpocząć, nie chcę widzieć nikogo..... ha! powiedz sam! — zawołał z niewymowną goryczą — rozumiesz teraz moje przeznaczenie?...

Baron zaryzykował te słowa:

— Czyż śmierć jej mogła już co dodać do tego, co się z tobą dawniej stało?... czyś ty zawinił jej śmierci? Pojmuję wrażenie tego strasznego, bo całkiem niespodziewanego spotkania, ale gdy się uspokoisz trochę, jutro.... za kilka dni... zrozumiesz, że właśnie śmierć jej powinna ci być nową epoką życia.... Może i ona odpokutowała, może i ona żałowała... zraniona twoja dusza powinna się ukoić jej skruchą...

— Żałowała? — roześmiał się gorzko — nie! stało się tylko to, com przepowiedział; nowy jej kochanek, brutalniejszy od niej, złamał ją i zabił!

— To nie kochanek był Adamie, lecz mąż!...

Książę zamilkł ponuro.

Zajeżdżali przed pałac, z którego okien biło rzęsiste światło. Zapewne matka i siostra oczekiwały z radością odrodzonego Adama.

Baron raz jeszcze rzekł mu:

— Zaklinam cię gorąco, uspokój się!

— O! — odrzekł dziwnym tonem — bądź pewien, że się uspokoję!

Książę przez kilka następnych tygodni nie dał po sobie poznać wielkiej jakiej zmiany. Milczał tylko całemi godzinami, zamyśloną twarz ukrywające przed ludźmi. Pozornie stan jego zdrowia nie był gorszy niż przed owa przejażdżką. Sypiał tylko dłużej, a raczej leżał dłużej w łóżku, bo dawna bezsenność trapiła go znowu okrutnie. Większa bladość, widoczniejsze schudnięcie nietyle w oczy wpadały co dawniej.

Ludzie przyzwyczajają się nieznacznie do najsmutniejszego widoku.

Baron jeden lękał się tego upartego milczenia.

Wolałby był najswarliwszą rozprawę, najgwałtowniejsze wybuchy, aniżeli tę na

ścioła, stanowiący siłę i podstawę rodziny a zarazem całego społeczeństwa.

KORESPONDENCYE

Kraków, 3 czerwca.

(S) Zjazd historyczno-literacki imienia Kochanowskiego, do którego jeszcze jutro powrócę, był, jak się zdaje, ostatnim wyrazem i epilogiem tegorocznego sezonu krakowskiego. Był on również ostatnim momentem ruchu towarzyskiego. Przed odjazdem na wieś lub do wód, w salonach pp. Stanisławów Tarnowskich i Michałów Bobrzyńskich, po raz ostatni zgromadziło się całe towarzystwo krakowskie wraz z najznakomitszymi przedstawicielami polskiej nauki i sztuki. Podobne zetknięcie się dwóch światów może tylko wyjść na pożytek jednemu i drugiemu; ale zwłaszcza pierwszemu, bo jeżeli kiedy, to dziś, w tej epoce walki o byt, pamiętać trzeba, że „minął wiek złoty — uczyć się potrzeba". Świetny zwłaszcza pod każdym względem raut u pp. Bobrzyńskich długo pozostanie w pamięci uczestników!, tyle było w nim dobrego smaku w urządzeniu, swobody w rozmowie, uroku, piękności, wdzięku i inteligencyi. Ta fuzya różnych stanowisk społecznych, zajęć, zawodów i opinij politycznych, utworzyła też harmonijną całość w wysokim charakterystyczną stopniu. Towarzystwo podzieliło się na różne grupy, a do najbardziej zajmującej należała ta niezawodnie, w której słynny polski adwokat i publicysta, otoczony licznym gronem ciekawych słuchaczy opowiadał ze znaną sobie wymową swoje spostrzeżenia i uwagi naukowe, polityczne i społeczne. W innem znowu kółku przewodniczył czcigodny prezes zjazdu p. **Jarochowski**, który podczas pobytu swego tutaj podbił serca wszystkich, i zjednał sobie sympatye ogółu. W państwie niewieściem uchwałą wszystkich królowała jak zwykle panna Jarochowska, a przeciw tej uchwale nikt nie zaprotestował; widocznie złowrogie tradycye Liberum Veto bezpowrotnie minęły.

Po zamknięciu obrad kongresu rozjechali się już uczestnicy w różne strony z Krakowa, zaś wiele osób udało się na zjazd przyrodników i lekarzy polskich do Poznania. Ztąd pojechali między innymi prezes Akademii Majer, prof. Rostafiński, prof. Wróblewski i t. d. Obecnie zadają sobie tu wszyscy pytanie, jaki w najbliższej przyszłości święcić będziemy jubileusz? W ostatnich latach obchodziliśmy jubileusz Kraszewskiego, Długosza, Sobieskiego, Kochanowskiego. A teraz? Mam nadzieję, że nasz uczony świat da nam wkrótce odpowiedź na to pytanie, stojące obecnie na porządku dziennym. Zbyt długo bowiem byłoby czekać na odsłonięcie pomnika Mickiewicza; gdyż wobec dziwnej apatyi komitetu nie można mieć nadziei, aby pomnik stanął tak prędko.

W ogóle tegoroczna wiosna niezwykle była ożywiona i urozmaicona, balami, wieczorami i wspólnemi wycieczkami, ale co ważniejsze i lepsze, skojarzyła ona kilka par, z których niektóre już w tym miesiącu, drugie zaś później dopiero pójdą do ołtarza. Z końcem czerwca odbędzie się ślub p. Karola Lipskiego z panną Maryą Tchórznicką, córką naczelnika tutejszej filii banku hipotecznego, p. Konstantego Tchórznickiego. Można powiedzieć, że sympatya całego Krakowa towarzyszyć będzie przyszłej pannie młodej, gdyż dom pp. Tchórznickich przez długie lata odznaczał się zawsze serdeczną i pełną uprzejmości gościnnością.

Podczas Zielonych Świąt zwiedzało Kraków grono profesorów uniwersytetu wrocławskiego, mianowicie **Weinhold**, znakomity germanista, **Dove**, syn słynnego fizyka, profesor historyi nowożytnej (pruskiej) **Liechtenstein**, prof. literatury niemieckiej, entuzyastyczny wielbiciel Matejki i kilku innych. Prof. Weinhold, który przed laty kilkunastu (p. 1850) był tu docentem, nie mógł wydziwić się różnicy, jaką znalazł między dawnym a teraźniejszym Krakowem. Tutejsi profesorowie serdecznie przyjmowali swoich kolegów niemieckich. P. Maryan **Sokołowski** służył im za przewodnika po Wawelu, kościołach, Muzeum, wystawie i t. d. Nasi goście zachwycali się pięknościami Krakowa i zabytkami jego sztuki, świadczącemi tak świetnie o naszej cywilizacyjnej przeszłości. Ruch naukowy zaś i wiedza głęboka i wszechstronna profesorów jagiellońskiej szkoły zaimponowała im w wysokim stopniu. Przyjechali z różnemi fałszywemi uprzedzeniami, wyjechali, unosząc jak najlepsze wrażenia. Przed południem zwiedzali pracownię Matejki, mistrz pokazywał im obraz *Joanny d'Arc*, który już b. postąpił naprzód i drugi właśnie co ukończony, średnich rozmiarów, przedstawiający „Wzięcie pod Byczyną w niewolę arcyksięcia przez Zamojskiego". Turyści nie mieli dość wyrazów uwielbienia dla talentu Matejki, który ich swoją potęgą olśnił i oczarował.

(*P. S.*) W tej chwili odbył się pogrzeb Jakóba Bołoza **Antoniewicza**, zmarłego przed kilkoma dniami w Karlsbadzie. Nader liczny orszak pogrzebowy, złożony z przedstawicieli wszystkich warstw i stanów, najwymowniej świadczył o znaczeniu zmarłego i ogólnej sympatyi, którą sobie umiał zaskarbić. Na karawanie umieszczono przepyszne wieńce z świeżych kwiatów, między którymi znajdowały się wieńce, złożone przez sąd wyższy i sąd krajowy, którego ś. p. Antoniewicz długoletnim był prezesem. Widzieliśmy radcę dworu hr. Badeniego z małżonką, p. Milieskiego, prezesa rady powiatowej, J. E. prezesa sądu wyższego Darguna i prezesa sądu krajowego Zborowskiego, otoczonych licznem gronem radców i urzędników sądowych, ks. Windischgrätza, komenderującego I. korpusu, generała Romberga, prezydenta miasta, dyrektora policyi, wielu profesorów uniwersytetu i adwokatów dalej rodziny Załuskich, Mostowskich, Szlachtowskich, Tchórznickich, Czartoryskich, Mycielskich, Truskolaskich, Sokołowskich, Wołodkiewiczów, Sanguszków, Skrzyńskich, Zamojskich, Wodzickich itd. Mowy żadnej nie było.

Zdanie sprawy z ruchu naukowego Akademii Umiejętności

od dnia 5 maja 1883 r.

podane przez Sekretarza generalnego.

Po raz pierwszy przypada mi zaszczyt zdawania sprawy z całorocznych czynności Akademii umiejętności; pierwszy raz szanowne zgromadzenie sekretarza, którego od założenia Akademii widzieć było przywykło, który był jej, a powiedzmy śmiało, narodu naszego chlubą i podporą. Nie dziw, że ku niemu — zgodnie zapewne z myślą tego zgromadzenia — zwraca się myśl następcy i że pierwszem słowem, jakie on z tego miejsca i w tym swoim nowym charakterze głośno wypowiada, jest słowo: „następić łatwo, po każdym zawsze drugi nastąpić musi ale godnie zastąpić trudno, a są tacy, których godnie zastąpić zgoła nie można". Czujemy to wszyscy osieroceni śmiercią Szujskiego, i wiemy, że żadnego z równych mu wiekiem lub młodszych nie stać na to, by był dla społeczeństwa, dla nauki, dla tej instytucyi tem, czem był tamten. Ale pozbawionym jego światła, jego pracy, i tej siły, jaką każdy czerpał w jego wielkiej duszy, pozostała jego pamięć i jego przykład. Te nam przypominają, że ustawać się nie godzi, uczą, że gdzie jeden ubył, tam szereg ścieśnić się winien, a z połączonych, zespolonych sił mniejszych starać się otrzymać zbiorową sumę, któraby na ten sam punkt Archimedesowy, działanie swoje bez przerwy wywierała.

Śmiem twierdzić, że bez żadnych narad, bez słów nawet, wszyscy jednem wiedzeni uczuciem, zrozumieliśmy się w dążeniu i zgodzili w postanowieniu ścisłego związku, ciągłości, jednostajności w usiłowaniach. Dziewięć lat temu, przy sposobności podobnej, Szujski określał to dążenie następującemi słowy;

„Generacya nasza pragnie rzuceniem ogólnego światła badawczej nauki na przeszłość i na teraźniejszość naszą, pragnie tą przedmiotowością, z którą energiczny i rozumny lekarz bada stan najdroższej mu natury osoby, przyjść do zdobycia prawdy o naszej przeszłości i położeniu, o wszystkich w ogóle fizycznych i moralnych naszych stosunkach, w imię wielkiej nadziei *Veritas liberabit Vos*. — Zbawienie jest w chęci prawdy, i w woli stosowania się do zdobytej prawdy" Zawsze to mamy za swoje hasło i przykanie; za sposób mamy wedle słów tych samych: „być twardymi, kiedy Opatrzność twarde zesłała nam lata i powiedzieć sobie wszystko, coby nam mogli powiedzieć inni" — jak nadzieja naszą zawsze jest to samo: „że po latach pracy wytrwania może powiemy kiedyś innym, obcym, to i czego oni sobie nie powiedzieli."*)

Dla nas w tej Instytucyi, archimedesowym punktem, do którego siłę naszą przykładać mamy, jest nauka, z tego też sprawę mam zdawać, co się tu dla niej przez rok ubiegły zrobiło.

Zanim jednak do tego przystąpię, wypada mi zapoznać pokrótce szanowne zgromadzenie z urzędowemi i administracyjnemi czynnościami Akademii w pomienionym przeciągu czasu.

Jako takie, wymienić należy naprzód adres z powinszowaniem do J. Ces. Wys. Arcyksięcia Następcy Tronu, z okazyi narodzenia pierworodnej Jego córki. Jak z kraju całego, obowiązanego tyloma względami do żywej dla Najjaśniejszego Pana wdzięczności, odezwały się w tym razie głosy szczerych uczuć i gorących życzeń, tak w szczególności Akademia umiejętności, byt swój Jego Cesarskiej Mości zawdzięczająca, przed innymi czuła się powołaną i obowiązaną do złożenia hołdu swoich wiernych i wdzięcznych uczuć z powodu tego szczęśliwego w Najj. Domu Cesarskim wydarzenia.

Powitanie wstępującego na swój urząd nowomianowanego Namiestnika, i złożenie gorących życzeń Temu, w którego pomyślne rządy dla kraju, a życzliwość dla siebie z wszelką ufa pewnością, było również miłym dla nas do spełniena obowiązkiem.

W składzie Akademii, na podstawie uchwalonych przez jej wydziały, a na zeszłorocznem posiedzeniu publicznem ogłoszonych kandydatur, zaszły następujące zmiany:

na posiedzeniu walnem z dnia 10go listopada 1883 roku wybrani na członków czynnych Akademii:

1) W wydziale historyczno-filozoficznym prof. dr. Michał Bobrzyński;

2) w wydziale matematyczno-przyrodniczym prof. dr. Józef Rostafiński.

Na członków korespondentów:

1) w wydziale filologicznym prof. dr. Kazimierz Morawski;

2) w wydziale historyczno-filozoficznym prof. dr. Leonard Piętak, profesor dr. Franciszek Kasparek;

3) w wydziale matematyczno-przyrodniczym prof. dr. Zygmunt Wróblewski.

Ubył zaś Akademii przez śmierć (z wydziału historyczno-filozoficznego) dr. Józafat Zielonacki, profesor niegdyś tutejszego Uniwersytetu; odznaczał się między uczonymi prawnikami polskimi, jako profesor i jako autor, u obcych nawet znany i ceniony wysoko; odznaczał się niemniej jako obywatel — w złych czasach, kiedy z wielką dla nauki i młodzieży szkodą usunięty był z katedry, czy w lepszych, gdy ją na nowo objął na drugim Uniwersytecie. Akademia miała z niego nietylko ozdobę i chlubę, ale i wiele praktycznej pomocy, gdy po śmierci ś. p. Józefa Kremera miała go dyrektorem wydziału historyczno-filozoficznego.

Dr. Aleksander Bojarski, tegoż uniwersytetu profesor, zasłużył się tej Akademii niemało i do wielkiej od niej nabył prawo wdzięczności, przez gorliwość, z jaką czynność swoją sprawował i uczynną gotowość, z jaką podczas choroby ś. p. Szujskiego sprawy sekretarza za niego w zastępstwie załatwiał.

Dr. Feliks Strzelecki, rektor Akademii politechnicznej lwowskiej, ubył w wydziale matematyczno-przyrodniczym, zostawiając po sobie szczery żal kolegów. Z członków nad-

*) Zdanie sprawy z ruchu naukowego Akademii umiejętności. 1876.

---

pozór pogodną twarz jego, stereotypowy uśmiech, i gest zrezygnowany. Upominał się się nieustannie o broszurę hrabiego Symforyana, i to nie pomagało. Książę zwykle odpowiadał:

— Czytam jeszcze i robię swoje uwagi, niedługo ci ją dam do przeczytania.

O tej, którą w trumnie spotkali, nie było nigdy mowy.

Zdawało się, że życie tutaj wraca do normalnego bytu, to jest takiego, jaki się ustalił, od czasu powrotu do zdrowia Adama.

Wawrzyniec tyle tylko upilnował, że książę zrywał się w nocy z pościeli, siadał na łóżku, zapalał światło, chodził długo po pokoju lub próbował czytać, i że zaledwo nad ranem zasypiał snem przerywanym, targanym niepokojem.

Baron rozumował, sam nie wiedząc już co myśleć o stanie Adama, że skoro nie pogorszyło się odrazu, niepokój ten i bezsenność potrwają znowu czas jakiś, tak jak już przedtem, a potem ułożą się znów i ustaną.

Lekarstwem jedynem powinien tu być czas, dający zapomnienie najsmutniejszym żałobom i boleściom, uciszający największe rozdrażnienie a wreszcie mocą swego trwania, zmieniający często usposobienia i poglądy.

Więcej go teraz trwożyło zdrowie księżnej, którą lada wzruszenie mogło o śmierć od razu przyprawić. Księżna uparcie tak jak syn, nie chciała porady lekarskiej, nie wierząc, iżby jej cokolwiek pomódz mogło, nie chciała nadto zwracać uwagi Adama na siebie.

I znowu upłynęło kilka tygodni. Pierwsze dni wiosenne, budząc do życia uśpioną naturę, odradzają i ludzi. Stary i młody cieszy się promieniami ciepłego słońca, z uśmiechem pogody i nadziei spogląda na rozkwitającą zieleń drzew i trawy, otrząsając się z długiej ponurej zimy, jak ze snu ciężkiego, któremu przez złe widma pierzchają wobec lazuru nieba.

W domu Farmera weselej było niż kiedykolwiek.

Ślub Luli z Brodeckim, odbyć się miał za dwa tygodnie. Filuterna Lula, taka zawsze harda i zuchwała, taka pełna wymagań względem najposłuszniejszego narzeczonego, teraz nagle spokorniała, z pewnym strachem obliczając zbliżające się dni nowego życia.

Na przyszłego swego pana spoglądała łagodnie, z przymileniem i słodyczą, czem on jako rzeczą nieznaną mocno się zaniepokoił. Jemu Lula, taką jaką była, przylgnęła do duszy, nie pragnąłby żadnych zmian. Kapryśki, okraszone nieporównanym wdziękiem całej jej ładnej i zgrabnej osóbki, podrażniały go rozkosznie, najszczęśliwszy też był zawsze, gdy spełniwszy je wszystkie do joty, ujrzał w nagrodę uśmieszek wdzięczności, i spojrzenie powłóczyste, zadowolone.

Dziś, w miarę zbliżania się terminu ślubu, Lula stała się zupełnie inną, nietylko nie obarczała go jak dawniej czytaniem rozmaitych dzieł poważnych, ale sama wzięła się gorliwie do czytania książek gospodarstwa kobiecego, ogrodnictwa i kucharstwa. Brodecki oczom swym wierzyć nie chciał, i bynajmniej tem się nie ucieszył. Wnosząc z jej zapału, bał się na prawdę, że ona sowa sama zajmować się kuchnią.

Na to nie zezwoli nigdy. Osóbce jej przeznaczył raz na zawsze królowanie w najpiękniejszym salonie wśród kwiatów i książek, lub przy fortepianie.

Przy niej, przyjdzie on po całodziennych trudach gospodarstwa, które sobie wyłącznie przeznacza, oddychać inną atmosferą, odmładzać się zawsze jej kaprysikami, po których nie wątpił, nastąpią pieszczoty, tem mu droższe, że rzadkie i wyjątkowe.

Siedzą właśnie w tym momencie, i droczą się jak dzieci. Ona z ołówkiem w ręku notuje szczególne przysmaki kuchenne, on zaklina ją, ażeby pozostawiła ten trud świeżo przyjętemu, doskonałemu kucharzowi. Baron siedzi z boku, czyta najświeższe gazety lwowskie i krakowskie, i bawi się ze swą rodziną serdecznie.

Nadaremnie Brodecki zwraca się do niego, prosząc o poparcie, i tłómacząc, że gdy Lula zajmie się swoim ogrodem, będzie już miała aż nadto do roboty, lecz baron z uroczystą miną odpowiada:

— Wszak wiesz, że ona ma swoją wolę, a ja nie myślę wtrącać się między was — wybyście się pogodzili jak zwykle, a mnie omijali odtąd jak intruza.

— Ale czyż mogę pozwolić mój drogi, ażeby panna Lula tak, jak się odgraża, psuła swoje prześliczne rączki zajęciami gospodarskiemi?

— Jeżeli chce tego — odpowiedział poważnie baron — trudno, zgodź się i na to, tak jak się dotąd godziłeś na wszystko.

Na co Lula:

— Nie myślę bynajmniej próżnować jak dotąd. Na nowem gospodarstwie, muszę przekonać zarozumiałego pana Władysława, że gdy zechcę, wyuczę się lepiej wszystkiego od kucharza i klucznicy; a zresztą, my musimy pracować.... jesteśmy na dorobku!...

Tu już baron wybuchnął śmiechem, patrząc na pocieszną powagę Luli, i na pocieszniejsze jeszcze osłupienie Brodeckiego.

Miły ten obrazek rodzinny, przerwał tentent galopującego konia, który się nagle zatrzymał przed domem.

Baron przyskoczył do okna, i z widocznym przestrachem dostrzegł konnego posłańca z Dalewic.

— Coś się złego stać musiało! — zawołał, wybiegając naprzeciw posłańca.

Za chwilę powrócił, blady, i tak zmieniony, że oboje zapytali z przerażeniem, co się stało.

— Straszne, straszne nowiny!... odrzekł trzęsąc się, i chodząc jak błędny po pokoju — Adam, i księżna, nie żyją!

— Boże wielki!

— Jedźmy tam natychmiast! zawołał energicznie Brodecki.

— Biedna Anna! — Lula zalała się łzami.

— Biedna! biedna! — wołał Farmer, nie mogąc przyjść do siebie - jak ją pocieszyć, z czem jechać! Wiedziałem, że mała niebezpieczniej była chora od Adama, ale umrzeć tak nagle!... a potem, powiem wam... sprawdziły się moje przeczucia.... nie wierzę w naturalną śmierć Adama!

— Co mówi posłaniec? — pytał Brodecki.

— Cóż on wiedzieć może! powiada, że zastali księcia rano nieżywego w łóżku, i księżna na wiadomość o tem, padła, i więcej nie powstała.... Boże wielki! ulituj się nad biedną!

Lula, płacząc rzewnie, zaczęła się ubierać z gorączkowym pospiechem.

— Jedźmy, jedźmy natychmiast! mówiła, — trzeba myśleć o niej przed wszystkiem!

— Masz słuszność moja droga, myślmy o niej! ratujmy ją.... biedna sierota!... jedźmy!

Brodecki wybiegł, każąc zajeżdżać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

EDWARD LUBOW...

zwyczajnych straciliśmy Franciszka Paszkowskiego, którego zgon, jak i kraj cały, uczuliśmy boleśnie; i księdza Karola Teligę, profesora niegdyś i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, kanonika i dziekana kapituły katedralnej krakowskiej, kapłana zarówno z religijnej gorliwości, jak z nauki i zamiłowania rzeczy ojczystych chlubnie znanego. — Młody, tyle już zasłużony, więcej nadziei rokujący, Władysław Kluger, przedwcześnie i niespodzianie zabrany został krajowi i miastu, którym pięknie służyć zaczynał; nauce, której był już bardzo pożytecznym; wreszcie tej instytucyi, którą zbiorami swemi zbogacił. Strata to bolesna, trudna do powetowania, a żal po nim szczery i wielki.

W sprawie obsadzenia posad w krajowych archiwach spraw ziemskich i grodzkich, Akademia wezwana przez prześwietny Wydział krajowy do propozycyi kandydatów na miejsca opróżnione po ustąpieniu panów Siekierzyńskiego i Bąkowskiego, proponowała na aplikantów przy Archiwum krakowskiem (d. 26 października) panów Franciszka Kulczyńskiego i Ignacego Rosnera, którzy też oba na posady te (d. 2 listopada) nominacye dostali; zaś na aplikanta w Archiwum lwowskiem (po ustąpieniu p. Kwiatkowskiego) proponowała Akademia (d. 2 listopada) pana Ferdynanda Bartla. O nominacyi dotąd zawiadomienia nie odebrała.

W zarządzie zakładu zdrojowego w Szczawnicy, oprócz zwykłego wyrazu należnej wdzięczności dla oddanego tym sprawom komitetu administracyjnego, a zwłaszcza dla jego przewodniczącego dra. Feliksa Szlachtowskiego, zapisać tu należy z podziękowaniem asygnacyę przez Wydział krajowy kwoty 1500 złr. na dalszą budowę drogi brzegiem Dunajca ze Szczawnicy przez Pieniny do Czerwonego klasztoru; a oprocz tego ustąpienie z posady długoletniego lekarza zdrojowego dra Onufrego Trembeckiego. Żądającego w wieku podeszłym dobrze zasłużonego spoczynku, musiał zarząd Akademii choć z żalem od obowiązków uwolnić. W słusznem wszakże uznaniu gorliwych i skutecznych prac jego, postarał się zarząd u c. k. rządu o odznaczenie dra Trembeckiego tytułem radcy cesarskiego.

Opróżnioną posadę lekarza zdrojowego w Szczawnicy powierzył zarząd uchwałą z d. 5 stycznia 1884 r. panu dr. Władysławowi Sciborowskiemu, którego długoletnia praktyka na miejscu i doskonała znajomość Szczawnicy, o innych zaletach tu nie wspominając, wskazywały jako najwłaściwszego na to miejsce kandydata. (C. d. n.)

Mowa

J. E. ministra sprawiedliwości p. dra bar. Prażaka,

miana dnia 27 maja w Izbie wyższej Rady Państwa, w obronie ustawy o wynagradzaniu osób niewinnie zasądzonych, brzmi w przekładzie z stenogramu, jak następuje:

Wysoka Izbo! Rozumie się, że muszę pozostawić wys. Izbie najzupełniejszą swobodę decyzyi, ażali zechce uznać się za dostatecznie poinformowaną o treści, dążności i doniosłości ustawy niniejszej, by przedyskutować ją dzisiaj i przystąpić do głosowania nad nią, lub też w myśl wywodów J. E. hr. Belcredego i wniosku J. Eks. hr. Lwa Thuna, odroczyć obrady. Ale uwag kilka wypowiedzieć muszę, wskutek niektórych wywodów świetnej mowy J. E. hr. Belcredego.

Jego Ekscelencya bardzo głęboko już zapuścił się w dyskusyę szczegółową, choć piewszym był mowcą w rozprawach ogólnych. A mianowicie przytaczał wypadki, w których wedle brzmienia §. 1go, nie możnaby dać wynagrodzenia, jakiegoby przecież słuszność wymagała. O ile Jego Ekscelencya sięgnął już do dyskusyi szczegółowej, o tem, spodziewam się, dość jeszcze będzie sposobności pomówić, gdy rzeczywiście do dyskusyi szczegółowej przystąpimy. Na teraz wypowiem tylko intencye, jakiemi powodował się rząd, wnosząc projekt ustawy niniejszej.

To, co Jego Ekscelencya poprzytaczał przeciw ustawie, rząd musi w znacznej mierze windykować sobie, jako własne wątpliwości. Ale właśnie dlatego wątpliwości mowcy zupełnie usprawiedliwiają zapatrywanie rządowe, iż państwo nie ma żadnego zgoła obowiązku prawnego, co do wynagradzania osób zasądzonych, a następnie niewinnemi uznanych. Rząd trzymał się też tego zapatrywania i nadał mu wyraz w brzmieniu i w motywach ustawy i jaknajwyraźniej wypowiedział, że tylko względami słuszności uzasadnić się da wynagrodzenie w tych wypadkach, dla których ustanawia je projekt rządowy.

Wątpliwości przytoczone przeciw ustawie, usprawiedliwiają dalej zupełnie zapatrywanie, które rząd zarówno w motywach, jak wśród rozpraw w Izbie poselskiej z jaknajwiększym przyciskiem wypowiedział, iż nie uznałby obowiązku do dania wynagrodzenia za straty poniesione na mieniu wskutek więzienia śledczego, jeżeli śledztwo nie doprowadziło do aktu oskarzenia. Że jednak w wypadkach, które ustawa ma na oku, słuszność jak najstanowczej zatem przemawia, żeby dać pewne wynagrodzenie. to zdaje mi się, wynika z natury rzeczy i z urządzeń będących następstwem pozytywnego ustawodawstwa austryackiego o wykonaniu kary.

Rzeczywiście prawda to, że kwestya, ażali takim nieszczęśliwym, których okoliczności wprowadziły w to położenie, iż za występek skazani zostali, a których zupełna niewinność, następnie na jaw wystąpiła, lub którzy w ogóle wyrokiem za niewinnych uznani zostali, dać należy wynagrodzenie, czy też nie dać — rzeczywiście, mówię, prawda to, że kwestya ta w ostatnich stuleciach stoi na porządku dziennym ciał ustawodawczych i umiejętności; ale i to prawda, że nie łatwo już zniknie z porządku dziennego, nie doczekawszy się rozwiązania.

Okoliczność, że z państw większych w Europie, żadne jeszcze nie przyjęło do ustawodawstwa swego obowiązku naprawienia krzywdy lub słusznego wynagrodzenia, nie zdaje mi się przemawiać przeciw ustawie niniejszej. Pominąwszy już, że w wielu państwach rzeczywiście już orzeczono w ustawach, iż państwo ma ten obowiązek, przeważne względy słuszności, jak już powiedziałem, przemawiają za tem, aby i w naszem państwie słuszne wynagrodzenie stało się obowiązkiem z mocy ustawy.

Jego Ekscelencya między innemi wspomniał, że państwo nie może wynagrodzić skarbów, bez porównania wyższych, od materyalnych, nie może wynagrodzić krzywdy na sławie i utraty wolności. To niewątpliwa prawda; ale mimo to jest mnóstwo wypadków, w których wynagrodzenie szkód poniesionych na mieniu i zarobku, jest nakazane ze względu na to, żeby dotknięty miał możność egzystencyi. Przypominam przykład, że przed kilkoma laty, ktoś zajmujący poważne w społeczeństwie stanowisko, był tak nieszczęśliwy, że dostał się w podejrzenie zbrodni, został skazany, utracił egzystencyę i godność społeczną; a gdy nakoniec powiodło się mu przeprowadzić podjęcie śledztwa na nowo, rzecz skończyła się tak, że niewinnym go uznano. Że w tym wypadku restytucya, o ile to w ogóle być mogło, powinnaby nastąpić, najzupełniej uznała to opinia publiczna.

Jak w tym wypadku tak i w innych niejednokrotnie się zdarzało, że skazani a następnie uniewinnieni, udają się do łaski Najj. Pana i że wtedy Najj. Pan zarządza, co w danym wypadku wydaje się najstosowniejszem. Ale skoro już jest pretensya do państwa o słuszne wynagrodzenie, powinna też być uregulowana ustawą forma dochodzenia tej pretensyi.

Nie zgadza się z rzeczywistością twerdzenie, jakoby państwo nie używało siły iroboczej skazanego. Wynagrodzenie ma być dane za niesłusznie wykonaną karę. Wykonanie kary, wedle austryackiego kodeksu karnego i przepisu wykonawczego połączone jest, jak wiadomo, w wielu wypadkach z przymusową robotą. Gdy więc n. p. ktoś przez dziesięć lat niesłusznie był trzymany w więzieniu, czyja niewinność następnie się okozała, wtedy prawie za obowiązek państwa poczytać należy, aby za używanie jego siły roboczej i płynący ztąd dochód dało mu też wynagrodzenie.

J. E. hr. Belcredi mówi, że ustawa niniejsza wchodzi w sprzeczność sama z sobą przez to, iż w jednych wypadkach przepisuje wynagrodzenie zupełne, bo kary pieniężne każe zwracać w pełnej mierze we wszystkich innych zaś przepisuje tylko słuszne wynagrodzenie straty na mieniu i na zarobku. Na to odpowiadam, że co do kar pieniężnych ustał przecież wszelki tytuł, z jakiegoby zapłaconą kwotę można nadal jeszcze zatrzymać, tu więc szkoda wyrządzona całkiem ściśle da się oznaczyć, w innych wypadkach zaś, w których szkoda wyrządzona nie da się obliczyć, ustawa przepisuje tylko słuszne wynagrodzenie już to ze względu na to, że właściwy obowiązek prawny w ogóle nie jest uznany, już to ze względu na finanse państwa. Jest więc między jednem a drugiem wielka różnica. Wszakże nie ulega wątpliwości, że gdy wskutek czynu karygodnego konfiskuje się n. p. towary, w razie orzeczenia uniewinniającego zwrócić należy to, co skonfiskowano.

Ze tedy rząd sam ujął w swe ręce sprawę zainicyowaną i przedyskutowaną w wys. Izbie poselskiej i ściśle postępowanie całe unormował, z tego, wys. Izbo, zdaje mi się, nie powinno się czynić rządowi zarzutu.

Co się tyczy zasady, że nieszczęśliwemu, który znalazł się w tem położeniu, że musiał cierpieć karę, która następnie niesprawiedliwą się okazała, powinno się dać wynagrodzenie, sama zasada ta, jak stwierdza także J. E. pan sprawozdawca komisyi (bar. Hye), uchodzi już w umiejętności prawniczej za niezachwianą, a spodziewam się, że gruntowne obrady, które toczyły się nad tą ustawą w komisyi prawniczej, a które doprowadziły do przyjęcia jej przeważną większością głosów w tej formie, w jakiej ją tu mamy teraz przed sobą, nie będą daremne, zarówno czy wys. Izba zaraz przystąpi do załatwienia tego przedmiotu, czy też może odroczy obrady.

Co się tyczy nakoniec zarzutów przeciw unormowanemu w ustawie postępowaniu że mianowicie postępowanie w instancyi dochodzeń będzie bardzo rozwlekłe, zarzut ten nie może pewnie odnosić się do projektu rządowego, w tym bowiem procedura była inaczej uregulowana. Ze wys. komisya Izby wyższej odstąpiła od projektu rządowego. stało się to dla tego, iż uważała postępowanie wedle projektu rządowego i uchwały Izby poselskiej za droższe dla odnośnej osoby, a stąd starała się ile możności w w pełnej mierze zaprowadzić postępowanie półurzędowe, aby koszta dla odnośnej osoby były jaknajmniejsze.

Zresztą w toku dyskusyi szczegółowej będzie dość sposobności pomówić o wynurzonych tu wątpliwościach; a jak już powiedziałem, gorąco pragnę, żeby wys. Izbac, zy to dziś, czy w razie odroczenia w przyszłych obradach, nie odrzuciła ustawy, aby w tej nader ważnej kwestyi, której rozwiązania domaga się zarówno umiejętność prawnicza jak ludzkość, nie narazić kiedyś państwa naszego na zarzut, iż należymy do ostatnich w rzędzie tych, którzy kwestyę tę rozstrzygnęli w ustawie.

(Jak wiadomo, Izba wyższa odroczyła obrady, tem więcej przeto mowa powyższa zatrzymuje swą aktualność).

SPRAWY MONARCHII

P. Minister wyznań i oświaty, jak o tem uczyniliśmy wzmiankę we wczorajszym numerze, wydał do wszystkich szkolnych Rad krajowych rozporządzenie, w którem zawiadamia, iż ministerstwo oświaty poddało ściślej rewizyi obowiązujący dotychczas plan nauk w szkołach gimnazyalnych, tudzież instrukcye odnoszące się do czynności nauczycielskiej w tych zakładach. W rozporządzeniu powiedziano na wstępie: „W dłuższym przeciągu czasu, od chwili przeprowadzenia obszernej reorganizacyi naszych szkół gimnazyalnych, spostrzeżenia poczynione bezpośrednio na polu nauki i nabyte ztąd korzyści, publiczna dyskusya nad pojedyńczemi kwestyami w pismach fachowych, urzędowe relacye i narady (ankiety) zwoływane kilkakrotnie przez ministerstwo oświaty, dostarczyły obfitego materyału, który chociaż przekonał, iż istniejąca organizacya jest w ogóle dobrą, dał jednak równocześnie powód do ścisłego zastanowienia się nad pojedyńczemi przepisami planu naukowego, przedewszystkiem zaś do rozważenia celów, jakie wytknięto poszczególnym klasom i zastanowienia się zarazem, w których mianowicie punktach i kierunkach program szkolny wymaga obszerniejszych i więcej szczegółowych wskazówek, aby zapewnić zupełne urzeczywistnienie celów zakreślonych planem naukowym, o ile w ogóle ich osiągnięcie okazało się możliwem. Badania te i narady przekonały, że z jednej strony w pojedyńczych punktach cele i rozmiary wytkniętego zadania były zbyt obszerne, aby według doświadczeń mogły być w danych stosunkach osiągnięte, z drugiej zaś, że instrukcye tak ze względu na poczynione doświadczenia, jak i ze względu na obecny rozwój szkolnictwa i na zmiany jakie na nie wpływ wywarły, potrzebują uzupełnienia i odświeżenia. Aby przeto wymagania planu naukowego sprowadzić do takich rozmiarów, jakie na podstawie doświadczeń okazały się możliwemi do osiągnięcia, a uczynić to bez dokonywania równocześnie nieusprawiedliwionych zmian w podstawach całej organizacyi gimnazyalnej i tym sposobem pogodzić przepisy z tem co jest możliwem do zdziałania, ministerstwo przesyła poprawny plan dla gimnazyów z tem, że takowy wejdzie w moc obowiązującą z rozpoczęciem roku przyszłego 1884/5, a to w miejsce dotychczasowego planu szkolnego, opierającego się na rozporządzeniach ministeryalnych z d. 10 września 1855 i z d. 12 sierpnia 1871“ Główniejsze zmiany, które zawiera nowy plan naukowy, są następujące: W nauce języka łacińskiego i greckiego zmniejszono liczbę mających się czytać dzieł, natomiast czytanie to ma być gruntowniejszem; co do języka niemieckiego zaniechaną ma być zupełnie na przyszłość nauka narzecza zwanego *mittel-hochdeutsch*; co się tyczy nauki historyi powszechnej i geografii, to zarządzono tylko zmianę godzin; w matematyce i geometryi przedsięwzięto nowy podział materyału naukowego, przyczem usunięto z planu trygonometryę sferyczną; w nauce historyi naturalnej nie zarządzono zmian znaczniejszych i postanowiono, że w wyższych klasach uczniowie mają przyswoić sobie wiadomości o najważniejszych zjawiskach z geognozyi, paleontologii i geograficznego ugrupowania zwierząt i roślin.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kolonizacyjna polityka Rossyi.)

Russkij Kuryer podaje na podstawie głosów dzienników rossyjskich artykuł o polityce kolonialnej Rossyi, w którym czytamy: *Birz. Wied.* przeprowadzając paralelę między metodami kolonizacyi, które są stosowane przez mocarstwa Europy zachodniej i pomiędzy sposobami rozszerzania naszego panowania w Azyi środkowej, twierdzą, że gdy na Zachodzie pracują nad cywilizacyą i rozwojem kolonij ludzie samodzielni, jednostki na własną rękę, u nas dzieje się przeciwnie. Po zajęciu zbrojnem kraju, rozpoczyna najpierw działalność administracya wojskowa, później przybywają władze administracyjne cywilne, i wkrótce działalność jednostek łączy się z niemi w widokach protekcyjnych, by zdobyć sobie przychylność władz naczelnych. W rezultacie, cóż się dzieje? Oto kolonie zachodnich mocarstw rozwijają się, kwitną, wzbogacają metropolie ojczyste, a u nas nabytki w ziemiach azyatyckich stają się poniekąd ze zwyczaju, historycznie uprawnionego, ciężarem dla skarbu państwa, nie usprawiedliwiając nigdy różowych nadziei, które przywiązuje się zwykle w pierwszej chwili do wysyłanych tam Harun-el-Raszydów. W dalszym ciągu zastanawiają się *Birż. Wied.* nad utworzeniem nowej komisyi przy ministerstwie wojny, która ma wypracować statut dla kraju Turkestańskiego. Podobna komisya już egzystowała, a jeżeli nie doprowadziła do żadnego rezultatu, to dlatego, że według niej organizacya kraju kosztowałaby zbyt wiele. My zaś dodamy, że organizacya ta, przesiąknięta sztywnym biurokratyzmem, nie zdołałaby ani dźwignąć i rozwinąć naturalnych sił kraju, ani ożywić myślą i inicyatywą krajowców, ani też zachęcić ludności rossyjskiej do kolonizacyi.

Nie należało, według wspomnianego organu, tworzyć komisyi przy ministerstwie wojny, zwłaszcza, gdy kraj zdobyty zaopatrzono w dostateczne siły zbrojne i administracyjne. Ludzie zawodu wojskowego nie mają właściwie co robić w kraju upacyfikowanym i otoczonym niemal nieprzystępnemi granicami. O ile wiemy, znajduje się w Turkestanie wojsk więcej, niż potrzeba. Można było także rozszerzyć granice władz miejscowych autonomicznych, a zmniejszyć przynajmniej o $^{2}/_{3}$ stan urzędników państwowych. Mówi się zwykle, że w kraju brak dobrych komunikacyj, drog publicznych, że potrzebna jest ścisła kontrola nad krajowcami, i że wszystkie owe przyczyny zmuszają do utrzymywania licznego wojska i urzędników. Odpowiedzieć na to można, że kraj nigdy nie będzie miał dobrych komunikacyj i nigdy się nie przejedna krajowców dla państwa, jeżeli wszystkie zasoby tak z kraju, jak ze skarbu państwa, iść będą na synekury dla niezmiernego zastępu urzędników.

(Petycya mieszkańców Szlezwiku).

Schlesische Ztg. pisze: Dzienniki północnego Szlezwiku ogłaszają petycyę, którą deputowani do parlamentu niemieckiego, Lassen i Johannsen, wręczyli w przeszłym tygodniu ministrowi oświecenia i wyznań, Gosslerowi. W dokumencie tym protestuje 8471 mieszkańców mówiących językiem duńskim przeciw instrukcyi z dnia 9 marca 1878 r., która wprowadziła język niemiecki w szkołach ludowych w powiatach, gdzie ludność używa tylko duńskiego języka jako ojczystego. Według wspomnianej instrukcyi wykład języka niemieckiego ma się rozpoczynać od niższych kursów przez sześć godzin w ciągu tygodnia; kurs średni i wyższy ma odbywać siedmiogodzinne ćwiczenia w ciągu tygodnia, a oprócz tego po trzy godziny na kursie średnim, a cztery godziny na wyższym ma być także w godzinach ćwiczeń gimnastycznych używany do informacyi język niemiecki. Otóż petenci twierdzą, że wskutek instrukcyi z roku 1878, dzieci mniejszą odnoszą korzyść z nauk niż przedtem i że toż samo utrudnienie uczuwać się daje szczególniej w nabywaniu wiadomości pozytywnych, i że skonstatować można widoczną stagnacyę w rozwoju umysłowym dzieci. Głównym jednak punktem ubolewania w petycyi jest „okoliczność, że godziny szkolne, przeznaczone na wykład języka niemieckiego, pochłaniają cały czas, niezbędny na to, ażeby dzieci nabyły prawidłowej wprawy w języku ojczystym“. Zdaje się, dodaje *Hanov. Cour.*, że przecież mieszkańcy północnego

Szlezwiku zechcą sobie przypomnieć i przyjść nakoniec do przekonania, że nie należą do królestwa Danii, lecz do państwa niemieckiego.

(Nowy generał-gubernator Wschodniej Rumelii.)

Z Filipopola piszą do *Pol. Corr.*: Ludność Wschodniej Rumelii przyjęła w ogóle z zadowoleniem nominacyę p. Krestowica na generał-gubernatora. Od d. 18 maja, to jest od czasu, gdy W. Porta zawiadomiła urzędownie p. Krestowica o ostatecznej jego nominacyi a zarazem wyniesieniu go do godności wezyra, przybywają do Filipopola bezustannie różni funkcyonaryusze i notable ze wszystkich stron prowincyi, aby złożyć mu swoje życzenia. Nawet stronnictwo liberalne, oddane duszą i ciałem byłemu gubernatorowi Vogoridesowi, przyłączyło się do partyi konserwatywnej i wyraziło p. Krestowicowi swoje zadowolenie z powodu jego nominacyi. Nowy gubernator oświadczył uroczyście, że poświęci się wyłącznie sprawom ekonomicznym i administracyjnym; ludność też niczego bardziej nie pragnie, jak wykonania tej zasady, będąc tego przekonania, iż na powyższej tylko drodze da się osiągnąć trwały i ogólny dobrobyt prowincyi. Pragnie też szczerze zakończenia politycznych i narodowych walk, które wywołane niebacznie, trawiły ją i nie dały odetchnąć swobodniej w ciągu dwóch lat ostatnich.

KRONIKA

— **Dyrekcya c. k. szkoły weterynaryi** i połączonej z nią szkoły kucia koni we Lwowie, podaje do powszechnej wiadomości, że z dniem 1 lipca rozpoczyna się drugi sześciomiesięczny bieżącego roku kurs nauki kucia kopyt dla kowali. Aby być przyjętym na ucznia tego kursu, zgłosić się należy osobiście, w terminie od 24 do 30 czerwca włącznie, w godzinach urzędowych, od 10 do 12 przedpołudniem, do kancelaryi dyrekcyi, w gmachu szkolnym, przy ulicy „Na Rurach" l. 31 (466) i przedstawić: 1) świadectwo ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej, i 2) świadectwo prawidłowego odbycia terminu rzemiosła kowalskiego, oraz dwuletniej przynajmniej praktyki czeladniczej. Nadmienia się przytem, że uczniowie tego kursu obowiązani będą nietylko regularnie uczęszczać do szkoły i na klinikę dla obznajomienia się z zasadami kucia, oraz zwykłych sposobów postępowania w chorobach kopyt, lecz również zajmować się praktycznie w kuźni zakładu, w godzinach przez dyrekcyę, ewentualnie przez nauczyciela kucia. wskazać się mających.

— **Nowo utworzony posterunek** c. k. żandarmeryi w Sokołówce, w powiecie brodzkim, składający się z sierżanta i 3 żandarmów, z dniem 20 maja 1884 r. rozpoczął swoją czynność służbową.

— **Dzieło Romana bar. Gostkowskiego** pod tytułem „Teorya ruchu kolejowego, zastosowana do praktyki" w krótkim bardzo czasie doczekało się zasłużonego uznania. Zaledwie ukazało się na pułkach księgarskich, nakład został rozchwytany, a rossyjscy inżynierowie, Łopato i Teodorowicz w Charkowie, przetłómaczyli je na język rossyjski. Widocznie dzieło posiada wielkie zalety, co autora zachęcić winno do drugiego wydania.

— **Na pogorzelców w Glinianach** złożono: w powiecie bobreckim kwotę 11 zł. 80 ct.; w borszczowskim 35 zł. 70 ct.; w brodzkim 29 zł. 85 ct.; w drohobyckim 54 zł. 81 ct.; w gorlickim 16 zł. 37 ct.; w horodeńskim 55 zł. 69 ct.; w husiatyńskim 62 zł. 34 ct.; w kamioneckim 31 zł. 96 ct.; w krakowskim 7 zł. 60 ct.; a w powiecie kołomyjskim 35 zł. — oprócz datków, poprzednio już wykazanych. Wszystkie kwoty powyższe odesłane zostały na ręce c. k. starostwa w Przemyślanach.

— **Smiertelność we Lwowie.** W 21 tygodniu roku bieżącego, mianowicie od dnia 18 do 24 maja włącznie, umarło w mieście naszem osób płci męskiej 43, płci żeńskiej 36, razem 79, czyli o 19 mniej niż w poprzednim tygodniu. Srednia dzienna śmiertelność wynosiła 11·3, śmiertelność roczna 35·6 na 1.000 mieszkańców. — Z ogólnej liczby zmarłych w tym tygodniu przypadało na śródmieście 5, na I dzielnicę 6, na II dzielnicę 21, na III dzielnicę 12, na IV dzielnicę 8, na szpitale 27. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba śmiertelnych wypadków zmniejszyła się o 5 w chorobach gruźlicy, o 3 w durzycy plamistej, o 2 w krztuścu i t. d. Ospy nie było ani jednego śmiertelnego wypadku, biegunki jeden wypadek.

— **Zamach samobójczy.** Franciszek Chmielowski, czeladnik kominiarski, nie mając utrzymania dla braku zatrudnienia, strzelił do siebie wczoraj w południe, w podwórzu pod l. 4 przy ulicy Janowskiej, z pistoletu, w zamiarze pozbawienia się życia, lecz kula chybiła celu, poczem oddano go jako cierpiącego na rozstrój nerwowy do głównego szpitala.

* **Wypadki na prowincyi.** Na dworcu w Brodach przejechany został skutkiem własnej nieostrożności, przez pociąg szutrowy, przedsiębiorca budowy Tobiasz Kokisch i poniósł śmierć na miejscu. — Pięcioletnia Rifka Koch, w Nieźwiskach, w powiecie horodeńskim, utonęła w młynówce. Rodziców pociągnięto do odpowiedzialności. — W Kosmaczu, w powiecie kosowskim, znaleziono włościanina Ołeksę Łendiuka nieżywego we własnej jego chacie, a że na zwłokach zmarłego spostrzeżono ślady pobicia, śledztwo zostało przeto zarządzone. — W kamieniołomie przedsiębiorstwa budowy kolei transwersalnej w Woli komborskiej, w powiecie krośnieńskim, robotnica Zofia Kłapkowska, skutkiem zasypania ziemią, uległa złamaniu nogi. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

* **Grad wielkości orzecha** laskowego spadł dnia 21 maja w okolicy Jezierzan i Dźwiniaczki, w powiecie borszczowskim i zniszczył plony rolne na kilkumilowej przestrzeni, miejscami w zupełności. Szczególnie ucierpiały jęczmiona i rzepaki. Stratę rolników oceniono na 11.000 zł.

* **Pożar.** W gminie Jeziorko, w powiecie tarnobrzeskim, poszło z dymem ośm zagród włościańskich, przyczem spaliło się 17 sztuk trzody chlewnej. Strata wynosi 5.442 zł.; z pogorzelców dwaj tylko byli ubezpieczeni. Przyczyną nieszczęścia była karygodna nieostrożność. — W Błędowej, w powiecie rzeszowskim, podczas pożaru domu włościanina Józefa Muryasa. utraciła życie w płomieniach pięcioletnia dziewczynka, która zapewne wznieciła ogień, bawiąc się zapałkami pod nieobecność starszych osób w domu. Takąż śmiercią zginął w Łończy, w powiecie cieszanowskim, woźnica dworski Józef Wróblewski, podczas pożaru stajni dworskiej, przyczem spaliło się także 6 koni. Sledztwo zarządzono.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono Taubie R., z trafiki na wałach Hetmańskich, krąg tytoniu tureckiego po 8 ct., kilka paczek po 3 ct., paczkę krótkich cygar, paczkę cygaret damskich, kilka tuzinów książeczek papierków cygaretowych, łyżeczkę z chińskiego srebra, pularesik czarny z mosiężną obwódką i mały scyzoryk z czarną okładzinką; panu I. J. pod l. 4 ulica Sakramentek, srebrną łyżkę, poduszkę i 4 serwety włóczkowe, o którą kradzież jest podejrzaną niewiadoma kobieta, wzrostu wysokiego, w czarnej chustce, roznosząca po domach pieczywo na sprzedaż; pani R. R. trzy suknie z zamkniętego mieszkania w Cetnarówce, w zamian których pozostawił niewiadomy sprawca w pospiechu swe znoszone trzewiki; panu R. W., c. k. podoficerowi rachunkowemu pod l. 44 ulica Zamarstynowska, przez otworzenie okienka, bluzę wojskową, pantalony wojskowe, kamizelkę z białego sukna, czarny wojskowy krawat, damską ciemno zielonkową suknię bez kaftanika, czarną ze stanikiem, flanelową popielatą spodnicę, białą chusteczkę. 2 kluczyki wertheimowskie i czarną zarzutkę czarnemi paciorkami ubieraną z jasnemi metalowemi guzikami; panu J. Z. pod l. 209 Gródeckie, srebr. zegarek z takimże łańcuszkiem; Jędrzejowi Osice, woźnicy, ze stajni, pugilaresik z kwotą 2 zł., dwa złote pierścionki, wartości 14 zł., surdut i szczotki, o którą kradzież poszukuje się Józefa Procyka, mającego lat 23, wzrostu wysokiego, któremu poszkodowany dawał przy sobie przytułek. — Zakwestyonowano u Iwana Sołomeńka, parobka dworskiego z Bartatowa, srebrną łyżeczkę 13 próby, gdy takową chciał tu sprzedać. Utrzymuje on, że znalazł ją na polu w Bartatowie. U aresztowanego złodzieja kieszonkowego Juliana Marciszyna zakwestyonowano chusteczki znaczone W. K. i P. A., ręcznik znaczony A. A. i koszulę znaczoną K. K.

— **Odsłonięcie pomnika Dufaura** odbyło się dnia 2 b. m. z wielką uroczystością w Genewie. Przemawiali: pułkownik Aubert, mer Empeyta, prezydent związkowy Welti i radca rządu szwajcarskiego Gerard. W pochodzie uroczystym wzięło udział 12.000 osób.

— **Znany przedsiębiorca kolejowy,** dr. Stroussberg, niegdyś milioner a następnie pociągany sądownie bankrut, umarł nagłą śmiercią w Berlinie, przeżywszy lat 61. Stroussberg pochodził z rodziny żydowskiej i w 12 roku życia ochrzcił się w Londynie, poczem pisywać zaczął jako reporter do różnych dzienników angielskich. Handlował później obrazami, lecz gdy ten interes mu nie szedł, wziął się do budowy kolei i w roku 1863 kapitałami angielskiemi wybudował pierwszą swą drogę żelazną wschodnio-pruską. Niepomierna chciwość przyprawiła go później o stratę wielomilionowego majątku.

— **Odpowiedź Miltona.** Pytano się raz poety Miltona, zkąd się bierze ta sprzeczność, że w niektórych krajach panujący uznaui są już w czternastym roku za pełnoletnich do obejmowania rządów, a najwcześniej dopiero w roku ośmnastym zawierać mogą śluby małżeńskie? — „Bardzo prosta temu przyczyna" — odpowiedział autor „Raju utraconego" — „trudniej rządzić żoną niż narodem".

— **Okropny wypadek** wydarzył się w niedzielę w Lille. Na esplanadzie tamtejszej cytadeli ustawiona jest winda, której kosz z 20 osobami zerwał się w wysokości 40 metrów i runął na ziemię. Z osób owych 7 do 8 doznało śmiertelnego uszkodzenia, a jedna utraciła życie na miejscu. W całem mieście wielka panuje żałoba z powodu tego wypadku.

— **Przymrozek** w nocy na piątek uszkodził zasiewy w wielu okolicach Czech i Morawy. W Alpach spadły śniegi.

— **Na wyścigach konnych** w Auteuil pod Paryżem, d. 1 b. m. w wielkiem „międzynarodowem" *steeplechase*, koń francuski *Varanville* stanął u mety pierwszy, koń angielski *Azuline* drugi, a *Onix* trzeci. — Angielskie „Derby", które się w tych dniach odbyło na błoniach Epsom jak zwykle, przy udziale niemiernych rzesz ludu, miało rezultat rzeczyiście nadzwyczajny. Dwa konie, *St. Gatien* i *Harfester* przybyły tak „na włos" jednocześnie do mety, że pomiędzy obu musiano rozdzielić pierwszą nagrodę, trzecim, względnie drugim był koń *Queen Adelaide*. Od czasu istnienia angielskiego „Derby" (1780) ani razu jeszcze nie zdarzył się wypadek podzielonego w ten sposób zwycięztwa.

— **Nowe wykopaliska w Egipcie.** Profesor, znany egiptolog, w podróży swej inspekcyjnej po górnym Egipcie odkrył niedawno między Assiut a Tebami, nieznane dotąd wcale olbrzymie cmentarzysko staroegipskie. Ile dotąd stwierdzić zdołano, cmentarzysko to pochodzi z czasów Ptolomeuszów, zdaje się wszelako, że niektóre jego części odnoszą się do jeszcze odleglejszej starożytności. Otworzono dotychczas pięć wielkich katakomb, które zawierały 120 wybornie zachowanych mumij. W ciągu kilku godzin profesor Maspero znalazł około stu takich murowanych grobowców, wcale dotąd ręką ludzką nietkniętych. Miejscowość, na której obszarze znajduje się ta istna kopalnia zabytków starego Egiptu, nazywa się Ekhmin. Według powierzchownego ocenienia, spodziewa się Maspero wydobyć tu co najmniej 8.000 mumij, z których wielka część może mieć znaczenie historyczne, lub archeologiczne. Już dotąd wydobyto z mumiami wiele zwojów papyrusowych i kosztowności.

— **Nagrody Wellingtona.** Wódz ten angielski otrzymał w ciagu swej wojennej karyery następujące wynagrodzenia: Zwycięztwo pod Talaverą przyniosło mu rocznej renty 2000 funtów, godność para i tytuł wicehrabiego Talavery. Po zajęciu Ciudad Rodrigo podwojono mu rentę i tytuł hrabiowski nadano. Gdy wjeżdżał do zajętego Madrytu, przynano mu nagrodę 100.000 funtów i godność markiza, a po zawartym w r. 1814 pokoju, otrzymał 300.000 funtów z tytułem książęcym. Po bitwie pod Waterloo dano mu 200.000 funtów i dobra Stratfieldsay, a nadto od króla holenderskiego otrzymał roczną rentę w kwocie 20.000 złr.

— **Tygodnika Illustrowanego** nr. 73 zawiera artykuły: Niezaradni, powieść p. TT. Jeża (ciąg dalszy), — O pismach Zygmunta Krasińskiego, skreślił F. Suryn (dokończenie). — Bogusława z Dąbrowskich Mańkowska i jej pamiętniki, skreślił M. Krzywosąd Kępiński (dokończenie). — Sprawa Kraszewskiego, p. Wł. S. — Kronika tygodniowa, p. St. M. Rz. — Przegląd polityki zagranicznej. — Dwie doby w Gdańsku. — Korespondencye Tygodnika illustrowanego ze Lwowa. — Wystawa sztuk pięknych w Paryżu (dokończenie). — Z dramatu „Wanda" przez M. Bartusównę, (dokończenie). — Towarzystwo ludowe w Cieszynie. — Jan Neczas, p. Wł. Bełzę. — Od wydawców. — Sprostowanie. — Składki. — Rozmaitości, — — Dodatek Miernoty, przedład z włoskiego M. Faleńskiej (arkusz 7-my) Ryciny: Gdańsk. Widoki na Mołtawę z mostu „Długiego" i „Zielonego". — Otwarcie wód mineralnych w ogrodzie saskim, rysunek C. Jankowskiego. — Jan Neczas.

— **Wędrowiec,** *illustracya tygodniowa warszawska.* Treść nr. 22: Odczyty Mickiewicza w Lozannie, napisał Piotr Chmielowski (c. d.). — Wiejski światek, szkice z Krakowskiego, J. K. Galasiewicza (c. d.) – Z podróży na około świata, przez G. Borowskiego (c. d.). — Szkice z Poznańskiego. T. T. Jeża, (c. d.) — Herbert Spencer. — Proces Kraszewskiego. — Z Wędrówki. — Listy z Paryża. — Podróżujący awanturnicy. H. Vàmbéry'ego. — Ogłoszenia. — *Ryciny*: Pogrzeb w Norwegii, kopia z obrazu O. Sindinga. — Z Genui. — Herbert Spencer, rysował Witkiewicz. — Dodatek zawiera drugi arkusz powieści „Pański Dwór" przez A. Dygasińskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan asygnat kasowych w Banku krajowym z końcem maja 1884 r.

Asygnaty kasowe .	115.500 zł. —
Rachunek bieżący na książeczkach wkładkowych	111.898 zł. 63
łącznie .	227.398 zł. 63

⁂ **We wczorajszem ciągnieniu** losów miasta Wiednia z r. 1864 wygrały: Serya 746 Nr. 100 główna wygrana: serya 3048 Nr 27 dwadzieścia tysięcy zł.; serya 2987 Nr. 31 dziesięć tysięcy zł., serya 846 Nr. 96 i serya 2987 Nr. 14 po pięć tysięcy zł. — dalsze serye wylosowane są: 128, 449, 783. 900, 964, 1001, 1075, 1142, 1245 1488, 1863, 2250, 2563, 2632, 2694, 2739, 3236, 3723, 3856, 3858, 3935, 3941.

Wiedeń, 4 czerwca, (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 1393 sztuk wołów, między temi galicyjskich 128, węgierskich 482, niemieckich 783. Ogółem przypędzono o 498 sztuk mniej, a z Galicyi o 85 sztuk mniej, niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był nadzwyczaj ożywiony. W jednej godzinie sprzedano wszystko. Niektórzy rzeźnicy, którzy spóźnili się, nie zastali już na targu wcale towaru. Ceny podniosły się o 2—3 złr. Płacono za woły: galicyjskie 58 złr. do 61 złr., towar przedni 61 50 do 62·50 złr., za węgierskie 60 do 64 złr., towar przedni 64·50—66 złr., za niemieckie 60 – 63 złr., towar przedni 64 do 66 złr. za 100 kilo martwej wagi.

Na targ preszburski przypędzono 2193 sztuk wołów, czyli o 14 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Ceny spadły o 50 cnt. Woły galicyjskie płacono po 58 zł. do 62·50 zł. za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wraz z orszakiem powrócił w niedzielę o godzinie 2 po południu z Oedenburga do Hetzendorf i wprost z dworca kolejowego udał się do Schoenbrunnu. Przedwczoraj przed południem Monarcha przybył do zamku cesarskiego w Wiedniu i po kilkugodzinnym pobycie odjechał do Schoenbrunnu.

W tych dniach spodziewanym jest w Wiedniu król grecki Jerzy wraz z dwoma swoimi synami. Król zabawi w rezydencyi przez dni kilka, poczem wyjedzie do Petersburga na ślub swojego szwagra w. ks. Sergiusza. Synowie królewscy udadzą się z Wiednia wprost do Wiesbadenu.

JE. p. Namiestnik Zaleski przybył przedwczoraj z Karlsbadu do Wiednia.

Według depeszy lwowskiej do *Czasu*, galicyjska sesya sejmu została już stanowczo odłożoną do jesieni. W tym przedmiocie telegrafują z Wiednia do przytoczonego dziennika, iż wobec wieści, że liczni posłowie zamierzają żądać urlopów z powodu zatrudnień gospodarskich i wyjazdu do wód, sejm byłby rzeczą kosztowną a nieproduktywną. Sejm ma zebrać się stanowczo we wrześniu.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż sprawa organizacyi kolei skarbowych weszła już w ostatnie stadyum. Minister handlu br. Pino miał przedłożyć do Najw. sankcyi projekt statutu, zatwierdzony przez radę ministrów.

Według telegramów z Gracu do dzienników wiedeńskich, odbyte tamże d. 2 bm. walne zebranie niemieckiego *Schulvereinu* było bardzo burzliwe. Do walki stanęło dwa stronnictwa: niemiecko-narodowe i antisemickie pod wodzą Schoenerera. Ze sprawozdania odczytanego przez przewodniczącego Weitlofa dowiadujemy się, że liczba członków stowarzyszenia podniosła się od roku zeszłego o 20.000; do kasy wpłynęło roku 1883 na cele propagandy szkół niemieckich ogółem 225.000 zł. Pomimo niesłychanie gwałtownej opozycyi, przeprowadzono wybór do wydziału deputowanego Schoenerera, natomiast jego przyjaciele Fürnkranz i Richter pozostali w mniejszości.

Jeśli organ skrajnego stronnictwa niemieckiego *Reichenberger Zeitung* jest w istocie dobrze poinformowany, w takim razie należałoby uważać lewicę zjednoczoną jako faktycznie rozbitą. Pomienione pismo donosi bowiem, iż dotychczas przeszło 30 deputowanych, należących do zjednoczonej lewicy, uchwaliło sformowanie klubu niemieckiego. Ani jeden z północno-niemieckich posłów nie usunie się od udziału w tym klubie, a jeśli „ukonstytuowanie jego nie nastąpiło dotychczas, to są ku temu powody, które niezawodnie zostaną zaaprobowane przez wyborców". Równocześnie donosi przytoczony organ, iż bezpodstawnem jest, jakoby głównie deputowani morawscy występowali przeciw polityce abstynencyjnej, owszem polityka taka znajduje od trzech lat najgorętszych poplecznikow w dr. Sturmie i dr. Promberze, przewódcach frakcyi morawskiej.

W Węgrzech ruch wyborczy dosięgnął już punktu kulminacyjnego. Na nieszczęście jednak w niektórych okręgach przybrał on kierunek, zagrażający spokojowi publicznemu, a nawet życiu wyborców. Z powodu znanych z wczorajszej depeszy zaburzeń w Koloszwarze, aresztowano 5 osób, a między innymi współpracownika dziennika *Ellenzek*. Trzech studentów z powodu mów, jakie mieli do ludu, oddano w stan oskarżenia, jednak pozostawiono ich na wolnej stopie.

Krążą pogłoski, że wielu najwybitniejszych członków stronnictwa niezawisłego, zrażonych namiętnemi agitacyami, chce się połączyć z partyą liberalną.

Pewną sensacyę wywołała w tych dniach wiadomość o wydaniu Rossyi przez rząd badeński nihilisty Puligina. Rzecz tę tak przedstawiają dzienniki: Przed dwoma miesiącami aresztowano w Breisgau pod Fryburgiem przybyłego ze Szwajcaryi Rossyanina, przy którym znaleziono znaczną ilość pism i broszur. Zona aresztowanego udała się z prośbą za swoim mężem do badeńskiego ministra sprawiedliwości, który oznajmił jej na zapytanie, że wkrótce dowie się o losie uwięzionego. Prokurator Berg w Fryburgu kazał już przedtem zdjąć fotografię Puligina i rozesłał ją do władz rossyjskich. W skutek tego przybył do Fryburga urzędnik rossyjski i zażądał wydania aresztowanego, przedkładając na to dowody, iż brał on udział w morderstwie, popełnionem w Moskwie na jednym ze zdrajców nihilistycznych. W skutek tej reklamacyi władze badeńskie miały wydać Puligina zeszłego czwartku władzom rossyjskim. Dzienniki, które o tem donoszą, dodają od siebie, że sprawa ta potrzebuje wyjaśnienia.

Z Niszu telegrafują, iż wzmocniona komisya podatkowa skupczyny serbskiej składająca się z 35 członków, przyjęła 33 głosami przeciw 2 głosom rządowe przedłożenie o reformie podatków.

W komisyi rewizyjnej francuskiej Izby deputowanych, oprócz wyjaśnień złożonych przez Ferryego, wypowiedział prezes ministrów także na kilka zapytań w tym przedmiocie do niego skierowanych. Między innemi nadmienił, że ograniczenie z góry orzeczonej odnosi się tylko do punktów, które mają uledz rewizyi, ale nie krępuje bynajmniej możebnego ich rozwiązania, do czego kongres ma prawo. W razie jednak, gdyby senat zechciał wcześniej usłyszeć zapatrywania Izby, możnaby się także porozumieć, w jakim duchu mają być rozstrzygnięte punkta proponowane do rewizyi. Izba nie ma wcale potrzeby zastanawiać się nad konstytucyjnem prawem rozszerzenia prerogatyw kongresu, ponieważ deputowanym wolno zobowiązać się, że chcą podjąć pracę tylko nad niektóremi punktami. P. Ferry nie chciał w komisyi stanowczo wdawać się w rozbiór kwestyi wyborczej i przyszłej organizacyi wyborów, ponieważ z projektem zmiany wyborów do senatu przedłoży rząd Izbie równocześnie i nowy projekt ustawy wyborczej.

Na uczcie w Amiens miał minister spraw wewnętrznych Waldeck-Rousseau mowę, w której podnosił, że polityka rządu odpowiada w zupełności życzeniom i uczuciom całej ludności kraju, zwracał uwagę, że przy wyborach do rad municypalnych poniesli porażkę przeciwnicy rządu, szczególniej intransygenci. Pod koniec nadmienił także o rewizyi konstytucyi i starał się udowodnić, że rewizya ta powinna być tylko ograniczoną ściśle, a zakończył toastem na powodzenie Francyi w Tonkinie.

W tym samym dniu wystąpił Leon Say z mową w Rambouillet, w której krytykował ostro zamiary rządu wprowadzenia ceł ochronnych i twierdził, że rolnictwu nie przyniesie to żadnej korzyści. Mniemał dalej, że budżet jest nad miarę przeciążony, armia za liczna a rzekoma równość obowiązku służby wojskowej jest niebezpieczną.

Wczoraj w paryskiej szkole sztuk pięknych wystawiono na widok publiczny modele konkursowe na wielki pomnik dla Gambetty. Komisya konkursowa ma w ciągu dni najbliższych rozdzielić nagrody i roztrzygnąć o postawieniu pomnika.

Times ogłosiły list prywatnego sekretarza Gladstona, Seymoura, w którym autor oświadcza, że kanclerz nie ma nic wspólnego z artykułem ogłoszonym w *Fortnightly Review*, podpisanym jedną literą „G", gdzie jest mowa o konieczności utrzymania dobrych stosunków z Francyą i Rossyą, jako jedynem zadaniu polityki zagranicznej Anglii. Kanclerz według Seymoura dowiedział się o tym artykule dopiero ze wzmianki w *Times*. Toż samo *Pall Mall Gazette* oświadcza, że *Times*, przypisując autorstwo artykułu Gladstonowi, stanowczo się myli.

Pogłoski o ustąpieniu z ministerstwa Granvilla powtarzają się znowu, podając jako główny powód ustąpienia sprzeczność w zapatrywaniach co do zadania konferencyi.

Z Chrystyanii donoszą, że jutro przybyć tam ma król szwedzki w celu zagodzenia niezażegnanego dotychczas zatargu. Wypracowany przez lewicę storthingu program dla ministerstwa Brocha został przez prezesa zgromadzenia Sverdrupa doręczony rządowi i zakomunikowany przez członków rządu królowi. Jeżeli propozycye lewicy nie znajdą przyjęcia, ma być podniesiony wniosek, ażeby uchwała z czerwca o wezwaniu ministrów, żeby byli obecni przy rozprawach zgromadzenia stanów, ogłoszona została w *Lovtidende* — dzienniku ustaw państwowych — a w razie odmowy, ma być znowu wniesione zaskarżenie w trybunale państwa przeciw ministerstwu.

Mianowanie ministerstwa pod przewodnictwem Brocha nastąpi, jak donoszą, w tych dniach.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tryest, 3 czerwca. Patent cesarski, z d. 2 b. m., zwołuje sejmy Istryi, Gorycyi i Gradyski na 9 b. m.

Król grecki wyjechał wczoraj wieczorem z Koryntu do Tryestu.

Koloszwar, 3 czerwca. W Gyergyoalfalu powstała bójka pomiędzy stronnictwami. Żandarmeryę przybyłą dla interweniowania przyjęto kamieniami, przyczem raniono ciężko dwóch żandarmów. Ośm osób zostało zabitych. Z powodu tego wypadku zarządzono śledztwo.

Paryż, 3 czerwca. Komisya dla rewizyi konstytucyi odrzuciła 17 głosami przeciw 3 głosom wniosek Barodeta, żądający nieograniczonej rewizyi konstytucyi.

Rzym, 3 czerwca. Według niezawodnych domieseń, wszelkie zabiegi zmierzające, do spaczenia właściwego charakteru wczorajszej manifestacyi garibaldistowskiej pozostały bez skutku. Tu i owdzie tylko odezwały się gwizdania i wykrzyki ze strony radykalnych, które jednak nie znalazły odgłosu pomiędzy ludnością.

Sofia, 3 czerwca. Reklamacye Serbii, w sprawie wrzekomego naruszenia terytoryum, rząd bułgarski odrzucił jako nieusprawiedliwione. Rząd ten zażądał zwinięcia strażnicy serbskiej po tamtej stronie Timoku.

Wiedeń, 4 czerwca. Najwyższy patent z dnia 2 b. m. zwołuje sejmy Dalmacyi i Tyrolu na 16 czerwca, Morawy na 10 lipca a Bukowiny na 22 lipca.

Wiedeń, 4 czerwca. (*Tel. pryw.*) *Wiener Ztg.* donosi: Sędzia powiatowy w Czortkowie Jan Szankowski został mianowany radcą sądu krajowego w Stanisławowie.

Sędziami powiatowymi zostali mianowani następujący adjunkci sądu powiatowego: Jan Jaworski w Kołomyi dla Medenic, Jedrzej Hołubowski w Sądowej Wiszni dla Czortkowa, Franciszek Ksawery Asłanowicz w Lisku dla Brzozowa, Leon Głuszkiewicz w Dukli dla Krakowa, wreszcie adjunkt sądowy Henryk Karszniewicz we Lwowie dla Bełza. Sędziemu powiatowemu Frankowi w Bełzie pozwolono na własną prośbę przenieść się do Szczerca.

Adjunktami sądowymi zostali mianowani następujący adjunkci sądów powiatowych: Adolf Hładyłowicz w Sniatynie dla Kołomyi, Eustachy Starzyński w Brodach dla Stanisławowa, Wiktor Łuczakowski w Kulikowie dla Złoczowa, Kajetan Chyliński w Busku dla Sambora, Herman Garfein w Budzanowie dla Złoczowa, Deisenberg w Haliczu dla Przemyśla, Michał Terlecki w Skolem dla Tarnopola.

Adjunktami sądów powiatowych zostali mianowani auskultanci: Kulczycki dla Budzanowa, Waltenberger dla Sniatyna, Ohrymowicz dla Halicza, Heck dla Skolego, Fried dla Kulikowa, Bielewicz dla Brodów, Kohman dla Kozowy i Dolnicki dla Buska.

Peszt, 4 czerwca. (*Tel. pryw.*) Około 400 kowali podniosło solidarnie zmowę we wszystkich warstatach. Żądają oni wypoczynku niedzielnego, 12 godzin dziennej pracy, i najmniej 7 zł. tygodniowej płacy. Na wczorajszej naradzie majstrów przystano na wszystkie powyższe warunki. Spodziewają się, że zmowa skończy się w sposób spokojny.

Peszt, 4 czerwca. Na podstawie zeznań anarchisty Frieda, zgodnych z okolicznościami czynu, skonstatowano, że Fried przy napadzie rozbójniczym na Eiserta, funkcyonował jako czuwający nad tem, by nie zaskoczono znienacka zbrodniarzy. Fried wymienia jako bezpośrednich sprawców Kammerera i Stellmachera. Plan ułożono w Peszcie, dokąd Fried przywiózł część zrabowanych wartościowych papierów.

Berlin, 4 czerwca. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza rozszerzonej w Kapstadt pogłosce, jakoby rząd niemiecki miał zamiar zakładać zaatlantyckie kolonie karne.

Paryż, 4 czerwca. Generał Millot wydał rozkaz zaatakowania Fuyenqung, którą to miejscowość po krótkim oporze obsadził. Część czarnych sztandarów zaproponowała poddanie się.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 3 czerwca 1884, godz. 1. min. 45. Alp. Tow. górn. 61·70, Węg. akcye kredyt. 304·— Akcye anglo-austr. 111·14, Akcye banku Union 105·50, Akcye kolei Karola Ludwika 285·—, Akcye kolei północnej 253·—, Akcye kolei południowej 142.25. Akcye kolei Afőld 178·75, Akcye kolei Elżbiety 317·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 189·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 163·—. Wiedeńskie losy 127·75. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 102·70, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50. Losy regulacyi Cisy 115·10, Losy tureckie 21·—, Węgierska renta 91·62 Akcye banku związkowego 106·50, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe 1·23·—. Węgierskie losy 115·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 4 czerwca 1884 r., godzina 10. min. 38. Akcye kredytowe 307·—, Anglo-Austr. 111·50, Unionbank 105·80, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 142·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9·71 1/2, Rubel papierowy 1·23 1/4. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 3 czerwca Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 30·— do 30·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·86 do 9·88 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 167·50 m., żyto —·— m., spiritus 50·90 olej rzepakowy 56·30 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 47·25 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 4 czerwca 1884.

Barometr 727.67mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 16.1°C. Psychrometr wilgotny 13.8°C. Prężność pary 10.3mm. Wilgoć 76%. Zachmurzenie 6. Wiatr SE4. Ozon 7.

Temperatura powietrza 12.9°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 752.07mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 21.9°C.
Najniższa temperatura w nocy 13.0°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50' \ \lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 5 czerwca 1884

$E. = - 1^m \ 42,^s_{92}. \ \Theta_0 = 4^h \ 57^m \ 0,^s_{10}.$

Zachód słońca 4go czerwca o 8h. 1m., 0; wschód o 15h. 55m., 4.

W czerwcu nastąpi pełnia księżyca 8d 9h 25,m 2; ostatnia kwadra 16d 4h 10,m 5; nów 22d 19h 9,m 2; pierwsza kwadra 29d 19h 50,m 9.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 6d 16h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 21d 17h, 5;

Równanie czasu będzie zerem 13d 19,h5, co znaczy, że o tym czasie zegary słoneczne i zwykłe zgadzać się będą zupełnie, do 13 czerwca spaźniają się, zaś od 14 czerwca aż do 1 września zwykłe zegary wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

3 czerwca 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$725,_{70}$	$725,_{88}$	$723,_{23}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$22,_{6}$	$16,_{4}$	$16,_{0}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$17,_{5}$	$13,_{6}$	$13,_{4}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$11,_{2}$	$9,_{9}$	$9,_{9}$
Wilgotność powietrza względna w %.	58	71	73
Stan nieba.	5	2	5
Kierunek wiatru.	sw.	sw.	ses.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego do 2h 17,mm0. deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 23,0.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 12,4.			

(N. B. 4/6 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 5/6).

Przy wietrze o zmiennym kierunku, ciepło, niebo zamglone, powietrze wilgotne, na dziś pogoda możliwa, jutro niepewna.

Przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na **Stryj:** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min 57 po poł. pociąg kuryerski, o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po poludniu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min. 32 po poł. pociąg kuryerski, o godz 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4go czerwca 1884.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Krasicki z Laszek-murowanych. S. hr. Tarnowski z Śniatynki. M. hr. Bonda. z Wiednia D. Pogłodowski z Sadkowic. I. Michałowski z Krakowa. K. Winnicki z Turad. W. Morawski z Oleszy P. Zimerman z Czerniowiec.

Hotel Langa

Pp. A. Soroczyński z Chlewczan. I. Zulauf z Horodenki H. Reineman z Türt. L. Hofenreich z Stryja. L. Klein z Stryja.

Hotel Europejski

Pp. W. Stojowski z Rossyi. M. Sozański z Tarnopola. I. Landau z Tarnopola. H. Morgenbesser z Bukowiny.

NADESŁANE.

Nr. 16

Wypadek w teatrze Rozmaitości.

Następująca scena miała miejsce wczoraj przed samem wyjściem z teatru Rozmaitości.

W czasie ostatniego antraktu pewien jegomość żąda od odźwiernej swego paltota. Próżne poszukiwania. Jegomość, który widocznie ma silną obawę przeciągów powietrza, traktuje zahukaną odźwierną ostremi nader słowy, kiedy wtem jeden z widzów zjawia się, przynosząc poszukiwany przedmiot.

— Oto — rzecze — ubranie, które przez pomyłkę złożono w mej loży. Ja bowiem nie noszę paltota.

Rzeczywisty posiadacz zachwycony dziękuje mu, a wreszcie z zaciekawieniem pyta:

— Jakto Panie, w tej porze roku nie potrzebujesz Pan paltota? Jesteś więc Pan zabezpieczony przeciw katarom, grypie i cierpieniom piersiowym?

— Zgadłeś pan odrzekł drugi uprzejmie — dzięki pudełku za 1 złr. 50 cnt. pastylków smołowych Gérandel'a, zaopatrzysz Pan w pancerz swe płuca przeciw wszystkim tym chorobom. Zupełnie tak, jak gdybyś pan wysmarował smołą wewnątrz kanały oddechowe, bo działając przez wdychanie na dychawki, pastylki smołowe Gérandel'a przesyłają im wprost wyziewy wzmacniające smoły, którą zawierają.

Pastylki smołowe Gérandel'a są jedyne, jakie wynagrodzone zostały przez komitet sędziów na wystawie powszechnej w Paryżu w 1878 r. i wypróbowane, w skutek orzeczenia komitetu zdrowia. Upoważnione do wprowadzania do Rossyi przez ministeryum, na zasadzie orzeczenia i potwierdzenia przez komitet lekarski w Petersburgu.

Pudełeczka zawierają 72 pastylek i znajdują się we wszystkich aptekach; sprzedaż hurtowna u wynalazcy p. Gérandel, aptekarza w Sainte-Ménehould (Francya).

We Lwowie: w aptekach pp.: Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 3 czerwca 1884.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	284	50	287	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	186	75	189	75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	299	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	248	—	253	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	90	100	90
" " " 4 pr. w. a.	92	75	94	25
" " " 5 pr. okresowe	99	90	100	90
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	40	87	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
" " " 5 pr. w. a.	98	10	99	10
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
" " " " " " 5 pr. wa.	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	75	101	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17		19	—
" " Stanisławowa	22	50	24	50
6 Monety.				
Dukat holenderski	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	66	9	76
Półimperyał	9	97	10	9
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
" " papierowy	1	21¾	1	23¾
100 marek niemieckich	59	45	60	15
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 31 maja 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.60	80 75
luty-sierpień	80.60	80 75
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.35	81.50
kwiecień-październik	81.50	81.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124 25	124.75
" " 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.25	135.75
" " 1860 po 100 złr 5 pr	143.75	144.25
" " 1864 po 100 złr.	—.—	— —
" " 1864 po 50 złr.	—.—	— —
Renty Com. po 42 lir. austr.	37.—	40 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	150.25	150.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95 90	96.05
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	102.—	102.15
2. Obligacye indemn 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.—
Galicyi	101.25	102.—
Niższej Austryi	104.50	106.—
Siedmiogrodu	101.50	102.50
Węgier	101.75	102.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	113.—	113 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	307.70	308.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	814.—	818 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.		—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.		—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	862.—	863 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	61.—	61.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	568.—	569.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	235 50	236.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2537 —	2540
	płacą	**żądają**
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	285.50	286.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	187.75	188.—
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	317.50	318.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	142.75	143.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.75	171.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
" " " " premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
" " " " w 20 l. 7pr.	100.50	101.50
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.50	93.50
" " " " po 5 prc.	100.—	100.75
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.80	102.10
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.70	101.90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.70	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.80	98.—
Kol. pół. po 100 zł m. k.	107.—	107.50
" " po 100 zł. w. a.	102 —	102.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.30	100.60
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	97.50	97.80
z r. 1867	101.25	101.75
z r. 1868	99.30	99.80
z r. 1872	99.20	99.70
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98 75	99 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	41.25	42.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.—	— —
	płacą	**żądają**
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19 —	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.50	45.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.80	13.—
" węgiersk. " po 5 zł.	6.90	7 20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	55. —	56 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	48 50	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	22.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
" " po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28 75	29.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.60	39.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122 25	122 55
Paryż za 100 fr.	48.47 50	48.52 50

Kurs złota.

Dukat cesarski mon.	5.75.—	5.77.—
" pełnej wagi	5.74.—	5.76.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.71.—	9.72 —
Rossyjski imperyał	9.98.—	10.—.
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 3 czerwca 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	40
" " " w srebrze	81	35
Renta w złocie	102	10
5 prc. austr. renta marcowa	95	85
Akcye banku wiedeńskiego	859	—
" " kredytowego	305	50
Londyn	122	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	71½
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	59	0

Wyroki prasowe.

L. 8655. (3594)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych, orzekł na mocy §. §. 489 i 493, sp. k. i §. 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w numerze 145. czasopisma „Kuryer Lwowski“, z dnia 25 maja 1884, pod napisem: „Nasze zdobycze“, zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora, rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały, wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład, ma być zniszczony.

Lwów, dnia 28 maja 1884.

L. 8521. (3595)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i § 37 u. pr., że treść broszury pod tytułem: „Zbir od porucznykiw wseho ruskoho tilera odbuwszoho sia na dniach 22 i 23 sierpnia 1884, u Lwowi i jeho rezultaty, oświtłeno ruskim popom“ zawiera znamiona występku z §. 491 i artykułu V. ustawy z 17/12 1862, zatem usprawiedliwioną jest z upoważnienia ks biskupa Sembratowicza, zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tej broszury.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tej broszury, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 29 maja 1884.

Licytacye.

L. 29055 i 29056. (3545 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych, wykonać się mających w latach 1884, 1885 i 1886 na gościńcach państwowych w sekcyi drogowej Tarnów, w tarnowskim okręgu budowniczym, odbędzie się w dniu 19 czerwca 1884 o 12 godzinie w południe, w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa.

Cena fiskalna robót mających się wykonać w roku 1884 w sekcyi drogowej Tarnów wynosi 2548 zł. 24 ct. wa.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe warunki budowy, plany, kosztorys sumaryczny, oraz wykaz cen jednostkowych, mogą być przejrzane w powyżej wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także pisemne oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum, wynoszące 5 prc. sumy fiskalnej z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami w powyżej oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mogą.

Oferty nieułożone według przepisów, lub niepodane w oznaczonym czasie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 20 maja 1884.

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńców państwowych w Bialskim okręgu budowniczym w latach 1885, 1886 i 1887 odbędzie się w biurze ck. Starostwa w Białej dnia 19 czerwca 1884 r. licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Rzeczona dostawa wynosi na r. 1885.

1. Dla gościńca Kętskiego i dodatku Bobreckiego, 1465 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 6593 zł. 02½ ct.

2. Dla gościńca Krakowskiego, 2315 metr. sześc. w cenie fiskalnej 6057 zł. 80 ct.

3 Dla gościńca Nadwiślańskiego, 1465 m. sześc. w cenie fiskalnej 5869 zł. 70 ct.

4. Dla gościńca Podtatrzańskiego, 2330 m. sześc. w cenie fiskalnej 5821 zł. 22½ ct.

5. Dla gościńca Żywieckiego, 1890 metr. sześc. w cenie fiskalnej 4111 zł. 40 ct.

Razem w cenie fiskalnej 26473 zł. 15 ct.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz kamieniołomów i szutrowisk, z których materyał ten ma być dostarczony, przejrzeć można w wymienionem ck. Starostwie, do którego w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe podawane być mają oferty, które w każdym razie opiewać muszą tylko na takie przestrzenie gościńca, dla których kamień, lub szuter z jednego i tego samego kamieniołomu, lub szutrowiska jest przeznaczony.

Oferty te mają być zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. tudzież w 5 procentowe wadyum, zaś oferowane w nich ceny winny być wyrażone nie tylko cyframi, ale także literami.

Oferty nie ułożone według przepisów lub niepodane w oznaczonym terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 20 maja 1884.

L. 497. (3493 3—3)

Na zaspokojenie wierzytelności 688 zł. 67 ct. w. a, odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr. 670 w Chorostkowie, dłużników Kohosa i Leji Kofler własnej, dnia 17go czerwca i dnia 16 lipca 1884 zawsze o godz. 10tej rano na rzecz banku hipotecznego we Lwowie, z tem, iż tylko wyżej, lub za cenę szacunkową, kwotę 5000 zł wynoszącą, pozbytą zostanie.

Oraz wyznacza się dla ułożenia ułatwiających warunków ewentualnie termin na dzień 16 lipca 1884, o 4tej godzinie popołudniu. Wadyum wynosi 500 zł. w. a.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 15 lutego 1884.

L. 2814. (3448 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie uwiadamia niniejszem, że na zaspokojenie sumy 419 zł 53 ct. aw. z pn przymusowa sprzedaż realności pod lk. 13 w Osławach białych położonej dłużników Michała i Onufrego Popowiczów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz byłego ck. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańs. dnia 3 lipca i 5 sierpnia 1884, każdym razem godz. 10 przed południem, na których to dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże sprzedaną zostanie. Wrazie gdyby na drugim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 5 sierpnia 1884 o godzinie 4 po południu wyznaczonym zostaje a niestawający za przystępujących uważani będą.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Delatyn, 29 marca 1884.

L. 2799. (3472 3—3)

Dnia 8 lipca 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności lk. 116 w Babinie powiecie Samborskim położonej, wyk. hip. 190 objętej w sprawie Eisiga Bergnera przeciw Mikołajowi Pundiak pto 100 złr. wa zpn. Cena szacunkowa wywołania wynosi 1452 zł. wa., wadyum 70 zł. 50 ct. wa.

Przy powyższym terminie rzeczona realność nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną bedzie.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. dr. Fiternika z substytucyą adw. dr. Ehrlicha w Samborze

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, dnia 20 marca 1884.

L. 399. (3428 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 140 zł. 86 ct a. w. z przyn na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego publiczna sprzedaż przymusowa realności włościańskiej w Mokrzanach wielkich pod l. k. 64 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Iwana i Fedka Sabatiuków własnej, w trzech terminach, a to dnia 2 lipca, dnia 6 sierpnia i dnia 17 września 1884, każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym sądzie.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie ta realność tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł. Wadyum 50 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszej registraturze

Sądowa Wisznia, 31 marca 1884.

Licytacye.

Z. 13625. (3598 1—3)

Behufs Sicherstellung des Brennholzbedarfes für die gefertigte k. k. Post-Direction und das hierortige Haupt-Postamt in der Winterperiode 1884|5, bestehend aus circa 500 Kubikmeter harten ungeschwemmten Holzes wird die Offertverhandlung ausgeschrieben.

Die mit 50 Kreuzer Stempelmarke zu versehenden und mit einem Vadium von Einhundert Gulden im Baaren oder Staatspapieren zu belegenden Offerte sind spätestens 28ten Juni, 12 Uhr Mittags bei der gefertigten k. k. Post-Direction einzureichen, allwo auch die näheren Bedingungen täglich von 10 bis 12 Uhr Mittags eingesehen werden können und ist in der Offerte ausdrücklich zu bemerken, daß Offerent sich denselben unbedingt unterwirft.

Von der k. k. Post- und Telegrafen-Direction.

Lemberg, am 20ten Mai 1884.

K. 13625. (3598 1—3)

W celu zabezpieczenia potrzeb drzewa opałowego dla c. k. dyrekcyi poczt i tutejszego głównego urzędu pocztowego na czas zimy w r. 1884|5 wynoszących mniej więcej 500 metrów kubicznych twardego, niespławianego drzewa, rozpisuje się konkurencya przez oferty.

Te oferty należy ostemplować marką na 50 ct., zaopatrzyć w wadyum w kwocie stu zł. w gotówce lub w papierach państwowych i wnieść najpóźniej dnia 28 czerwca 1884 do 12 godziny w południe do c. k dyrekcyi poczt, gdzie bliższych warunków w czasie od 10 do 12 godziny przed południem codziennie dowiedzieć się można, w ofercie należy wyraźnie przytoczyć, że się oferent tym warunkom bezwzględnie poddaje.

Z c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 20 maja 1884.

L. 23810, (3605 1—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce państwowe w jasielskim okręgu budowniczym na lata 1885, 1886 i 1887 odbędzie się w c. k. starostwie w Jaśle na dniu 26 czerwca 1884 o godzinie 12 w południe, publiczna licytacya przez wniesienie pisemnych ofert.

Uskutecznić się mająca dostawa na r. 1885 wynosi:

1) Na trakcie Dukielskim, w sekcyi drogowej Jasło II do 35, 36 i 37 kilometra, w ilości 190 mt. sześć., za kwotę fiskalna 277 zł. 95 ct.

2) Na trakcie podtatrzańskim, w sekcyi drogowej Dukla i Jasło II od 104—108, dalej od 116—121, i w końcu do 123 km., w ilości 740 mt. sześć., za kwotę fiskalną 1782 zł. 15 ct.

3) Na trakcie przemyskim, w sekcyi drogowej Dukla, do 190, 191, 192 i 193 km. w ilości 260 mt. sześć., za kwotę fiskalną 403 zł. 25 ct.

4) Na trakcie Zakluczyńskim, w sekcyi drogowej Zmigrod, na przestrzeni od 7—17 km., w ilości 330 mt. sześć., za kwotę fiskalną 517 zł. 65 ct.

Ubiegający się o to przedsiębiorstwo winni wnieść swoje oferty w oznaczonym powyż terminie do godziny 12 w południe do wymienionego c. k. starostwa, gdzie także bliższe warunki przedsiębiorstwa i wykaz szutrowisk, z których materyał pobierany być ma, przejrzane być mogą.

Oferty zaopatrzone być mają w markę stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum, zaś ofiarowane w nich ceny wyrażone być winne nie tylko cyframi ale także i literami.

Zaofiarowania winne zresztą opiewać na te kilometry, które z jednego i tego samego szutrowiska mają być zaopatrywane w konserwę.

Oferty, nie ułożone według przepisów lub nie podane w oznaczonym terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 maja 1884.

L. 2982. (3615 1—3)

C. k. sąd powiatowy odbędzie 3 lipca, 7 sierpnia, 11 września 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczną sprzedaż połowy realności pod N. 21/2 w Frysztaku, wedle Libr. Tom. II pag. 225, 226 n. 5 haer. Chany Pesli Teitelbaum i innych własnej, na rzecz Chaima, Alty i Chumy Müllerów pto 360 zł.

Cena wywołania 2800 zł.

Wadyum 280 zł.

Warunki w registraturze.

Frysztak, 15 maja 1884.

L. 3215 (3588 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 27 czerwca i 1 sierpnia 1884, o godzinie 10 zrana, celem zaspokojenia wierzytelności Maryanny Ungerowej w ilości 500 zł. przymusowa sprzedaz realności pod lk. 397 w Kozach, w powiecie Bialskim położonej, Antoniego i Maryi Stryczków własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 660 złr. 50 ct., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 66 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Peterek.

Biała, dnia 20 maja 1884.

L. 3905. (3533 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu przeprowadzi w sprawie egzekucyjnej Antoniego Münstera przeciw Jędrzejowi Kuliniakowi pto 106 złr. z pn. w sądzie na dniu 9 lipca 1884, o 10tej rano, przymusową sprzedaż realności dłużnika w Szechyniach pod lk. 29 położonej, wykazem hipotecznym l. 566 tejże gminy objętej.

Na tymże terminie zostanie realność za jakąbądź cenę sprzedaną.

Cena wywołania wynosi kwotę 575 zł. a. w.

Wadyum kwotę 25 złr. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze tusądowej.

Przemyśl, 30 kwietnia 1884.

L. 1843. (3567 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko deleg. w Kołomyi podaje do wiadomości, że w sprawie Gerschona Grünwerga przeciw Fedorowi Uhorskiemu pto. 10 złr. wa. w dniu 3 lipca 1884, jako pierwszym, w dniu 7 sierpnia 1884 jako drugim, w dniu 4 września 1884, jako trzecim terminie, zawsze o 10 godzinie rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności Fedora Uhorskiego własnej, wykazem hipotecznym l 588 i niewydzielonej połowy l. 589 gminy Korszów objętej z tem, że realność ta, jeśli w dwóch pierwszych terminach co najmniej za cenę szacunkową w kwocie 171 złr. wa. sprzedaną nie zostanie, przy terminie trzecim i niżej tej ceny pozbytą będzie.

Wadyum wynosi 17 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można w t. s. przejrzeć regisjraturze.

Kołomyja, 26 marca 1884.

L. 3930. (3560 1—3)

W tutejszym c k. sądzie powiatowym odbędzie się dnia 3 lipca, 7 sierpnia i 11 września 1884, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod nk. 74 „na Podzamczu" w Stryju położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Michała Osieckiego i sukcesorów tegoż własnej, z wyjątkiem parceli pod lk. 128 i domu na tejże parceli wybudowanego, na rzecz Abrahama Reicha pcto. 60 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 338 złr. 40 cnt. w. a., zakład 35 złr. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć tusądowej registraturze.

Stryj, dnia 18 kwietnia 1884.

L. 1286. (3591 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem ściągnięcia pretensyi wysokiego skarbu w łącznej kwocie 77 zł. 28 cent. w. a. i kosztów egzekucyjnych 3 zł. 72 ct. sprzedaż przez publiczną licytacyę domu i młyna z olearińą pod lk. 282 w Lisowicach położonych, Schulima Glattsteina własnych, ciała tabularnego nie stanowiących, ponownie w trzech terminach się odbędzie, mianowicie dnia 17go czerwca, 16 lipca, 19 sierpnia 1884, każdym razem o godz. 10 rano z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, a na trzecim terminie także niżej tejże za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1470 zł. w. a.

Zakład 10 prc. ceny wywołania.

Reszte warunków licytacyjnych w tus. registraturze przejrzaną być może.

Bolechów, 21 lutego 1884.

L. 164. (3590 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Hauptmana przeciw leżącej masie spadkowej Menasche Fleischer pto 239 zł. 19 ct. zpn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa części realności pod lk. 59 w Bolechowie ruskim położonej, ciało tabularne stanowiącej, dłużniczej masy własnej, w dwóch terminach, mianowicie na dzień 20 czerwca i 21 lipca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, że przy pierwszych dwóch terminach ta część realności tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną zostanie.

Za cenę wywoławczą tej części realności ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 446 zł. $12^{1}/_{2}$ ct.

Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^{1}/_{10}$ część ceny szacunkowej gotówką lub papierami wartościowemi, prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu jednakże nigdy ceny nominalnej, obliczonemi.

Akt ocenienia tej realności i reszta warunków licytacyjnych może byc w tutejszym sądzie przejrzaną lub odpisaną. Gdyby ta część realności przy powyższych dwóch terminach wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną nie została, to do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 21 lipca 1884 o godzinie 4 popołudniu, na który się wierzycieli z tem wzywa, że niejawiący się do większości jawiących się policzeni zostaną.

O tem zawiadamia się obydwie strony, wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a niewiadomych wierzycieli i tych, którzyby po dniu 3 stycznia 1884 prawo zastawu na realności tej uzyskali, jakoteż, którymby uchwała z jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, przez kuratora w osobie Juliusza Aberbacha ustanowionego.

Bolechów, dnia 17 lutego 1884.

L. 2900. (3558 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż celem przymusowego ściągnięcia kapitału Klementyny Schwarzowej, w kwocie 100 złr. odbędzie się publiczna licytacya realności Stanisława Klucza n. 23, w Hałcnowie położonej, W. hip. l. 23 gminy katast. Hałanów objętej, i rozpisuje się licytacyę tę w dwóch terminach na dzień 20 czerwca i 18 lipca 1884, każdym razem o godzinie 10tej z rana, w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 146 zł. 50 ct.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Biała, d. 30 kwietniu 1884.

L. 7389. (3516 2—3)

Dnia 25 czerwca 1884, o 10 godzinie przed południem, przedsięwziętą zostanie w tut. sądzie publiczna sprzedaż nietabularnej realności pod l. 219 w Dunajowie położonej, Józefa i Emilii Pomarańskich własnej, celem zaspokojenia pretensyi Szulima Adlera 150 zł. zpn.

Sprzedaż ta nastąpi także poniżej ceny wywołania 620 zł. wynoszącej.

Wadyum wynosi 31 zł.

Akt opisania i oszacowania, tudzież reszte warunków licytacyjnych są do przejrzania w tut. sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Przemyślany, dnia 31 marca 1884.

L. 1252. (3540 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Juliusza Haberfelda, w kwocie 3000 zł. w. a., odbędzie się w dniach 2 lipca i 4 sierpnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym budynku sądowem licytacyjna sprzedaż realności pod Nr. 291 stary, 83 nowy, w Oświęcimie położonej, Józefa Weinera własnej, a to na obu terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, a w razie nieuzyskania takowej, wyznacza się termin do ułożenia lżejszych warunków na dzień 4go sierpnia 1884, o godz. 4 po południu, przy którym wierzyciele niestawający za zgadzających się z wnioskiem stawających uważani będą, poczem trzeci termin, na którym w mowie będąca realność nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, z urzędu wyznaczonym zostanie.

Cena szacunkowa i wywoławcza 4321 zł. 20 ct.

Wadyum 432 zł.

Kuratorem wierzycieli dr. Kaufmann.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim 19 kwietnia 1884.

L. 1098. (2959 2—3)

C. k. sąd obwodowy Wadowicki zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach, w sumie 4.000 złr. a. w. z pn., dozwolił egzekucyjnej sprzedaży realności pod lk. 476/473 w Wadowicach położonej, wyk. hip. 660 ks. gr. dla tejże gminy objętej, do dłużników Józefa Masnego i Pauliny Masnej, a właściwie do ich mas spadkowych należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie w dwóch terminach 17 lipca i 21 sierpnia 1884, każdym razem o 10 godz. z rana.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 14 454 złr. 75 ct. a. w., poniżej której w terminach powyższych realność ta sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 1.445 złr, $47^{1}/_{2}$ ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamia się obie strony, c. k. urząd podatkowy w Wadowicach, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, wszystkich wierzycieli hipotecznych w przedłożonym przy podaniu spisie wymienionych, tudzież wierzycieli niewiadomych i tych, którzyby po dniu 18 lutego 1884 do hipoteki realności w. h. 660 ks. gr. gminy Wadowice objętej weszli, lub którymby uchwała niniejsza, lub w przyszłości zapaść mająca z jakiegobądź powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora w osobie p. adw. dra Marka ustanowionego, tudzież przez edykt, który równocześnie ogłoszony zostaje.

Wadowice, 26 kwietnia 1884.

L. 3412. (3511 2—3)

Sąd miejsko delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 12 sierpnia 1884. 16 września 1884 i 17 października 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 116 rep: 112 w Niechobrzu położonej ciała tabularnego niestanowiącej, Piotra Sikory własnej na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego, celem zaspokojenia reszty 13tej raty z kapitału 400 złr. dnia 1 sierpnia 1880 płatnej 7 złr. 51 kr. 92₀/⁰ zwłoki od 9 sierpnia 1881 do dnia zapłaty, 14 raty z 1 lutego 1881 36 złr. 9prc. zwołoki od 1 lutego 1881 do dnia zapłaty 15 raty z 1 sier- 1881 37 złr. 87 kr. 9prc. zwłoki od 1 sierpnia 1881 do dnia zapłaty.

Cenę wywołania realności tej stanowi wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 1700 złr. w. a. W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 1000 zł. wa. sprzedaną będzie, gdyby zaś realność ta na rzeczonych trzech terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na 17 października 1884 o godzinie 4 popołudniu, na który się wierzycieli wzywa, poczem czwarty termin rozpisany będzie. Wadyum wynosi 170 złr. w. a. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 14 maja 1884.

L. 5049. (3593 2—3)

Odnośnie do edyktu ts. z 20 lutego 1884, ogłoszonego w gazecie Nr. 114, 115 i 121, w sprawie licytacyjnej sprzedaży realności pod lk. 27 w Bonarówce, przeciw Wasylowi Stańczak na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie pto 200 zł. a. w. zpn. prostuje się zaszłą w tym edykcie drukową omyłkę w ten sposób, że drugi termin licytacyjny wyznaczony został na dzień 6 sierpnia 1884.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno, d. 30 maja 1884.

L. 5021. (3283 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 2000 zł. w. a. zpn. na rzecz Herscha Klanga odbędzie się dnia 4 lipca 1884 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 4 egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod l. 234|245 w Tarnopolu położonej do masy konkursowej Markusa Leiby Rosena należącej.

Cena wywołania 7016 zł. $78^{1}/_{4}$ ct. wa. wadyum 700 zł: wa Sprzedaż realności nastąpi nawet niżej ceny wywołania.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 22go sierpnia 1882 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Akselrada a zastępcą tegoż p. adw. dr. Horowitza.

Tarnopol, dnia 22 kwietnia 1884.

L. 10632. (3536 3—3

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 24 czerwca 1884 o godzinie 10 rano, sprzedaną zostanie w tutejszym sądzie realność tabularna pod lk. 169 w Buczaczu położona, spadkobierców Mojżesza Baumgarten własna, celem zaspokojenia pretensyi Fedia Andrusenków, w kwocie 132 zł. 86 ct. a. w., a to pod warunkami uchwałą z d. 18 września 1880 l. 7383 ogłoszonemi, że na tym terminie realność ta sprzedaną zostanie niżej ceny wywołania w kwocie 650 zł. i wadyum zniża się na 32 zł. 50 ct.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 30 grudnia 1883.

L. 748. (3358 3—3)

Sąd powiatowy zawiadamia, iż dnia 1 lipca, 5 sierpnia i 9 września 1884, zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 291 w Lutczy położonej wyk. hip. 315 objętej Agaty Janusz własnej, na zaspokojenie wierzytelności Zofii Marczak w kwocie 31 zł. 41 ct. zpn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania jako też reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów, 5 kwietnia 1884.

L. 1649. (3473 3—3)

Dnia 1 lipca, 5 sierpnia i 2 września 1884 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 35 w Zawadzie uszewskiej wykaz. hip. l. 35 ks. grun. gm. Zawada uszewska objętej Karola Góraka własnej na rzecz Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie, celem zaspokojenia 23 rat po 15 zł. i reszty kpitału 66 zł. 87 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 500 zł., wadyum 50 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 2 września 1884.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko. dnia 19 marca 1884.

L. 6020. (3543 3—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w drodze publicznego przetargu w zabudowaniu sądowem, celem zaspokojenia wierzytelności Arona Löwenbrauna w kwocie 135 zł. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 4 w Manasterzu w powiecie sądowym Sieniawskim, w starostwie jarosławskiem położonej, dłużników Kseni Bojarskiej i spadkobierców Ilka Bojarskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniu 26 czerwca, 7 sierpnia i 11 września 1884, zawsze o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2405 zł.

Zakład wynosi 240 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 31 marca 1884.

Wyroki prasowe.

(3442)

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Reichenberg mit dem Erkenntnisse vom 30sten April 1884, Z. 12803 Stf., die Weiterverbreitung der „Reichenberger Zeitung“ Nr. 87 vom 11 April 1884 wegen des Artikels „Fortgesetzte Verleumdungen“ von „Dieses tschechische Element“ bis „nur ein zurück!“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat in Folge der Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft in Böhm.-Leipa gegen den ablehnenden Theil des Beschlusses des k. k. Kreisgerichtes als Preßgerichtes in Böhmisch-Leipa vom 30 April 1884, Z. 2084, mit der Entscheidung vom 6 Mai 1884, Z. 13405, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Abwehr“ Nr. 1325 vom 26 April 1884, auch wegen des Correspondenzartikels „Reichenberg, 22 April. (Unsere Tschechen)“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 10. Mai 1884, Z. 14788, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 13 vom 29 März 1884 wegen des Artikels „Meuchelmörder in Purpur“ nach den §§ 58 a, 59 c, 63 und 64 St. G. wegen der Artikel „Der Anarchismus und seine Feinde“, „Des Pudels Kern“ und „Chicago, 18 März“ nach § 305 St. G., wegen des Artikels „Die Lüge unserer Cultur“ nach den §§ 65 a, 302 und 303 St. G., wegen des Artikels „Der N. Y. V. Z. fühlt sich“ nach § 300 St. G., endlich wegen des Artikels „Nur so —“ nach den §§ 58 c und 59 c St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 18ten April 1884, Z. 1783, die Weiterverbreitung der „Reichenberger Zeitung“ Nr. 88 vom 12ten April 1884 wegen des Artikels „Reichenberg, 11 April 1884. (Der Confiscirungs-Dragoner)“ nach den §§ 491 und 492 St. G., dann nach Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten. Weiters hat das k. k. Oberlandesgericht in Prag über die Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft in Reichenberg mit der Entscheidung vom 30 April 1884, Z. 12804 Stf., die Weiterverbreitung der Nr. 88 der gedachten Zeitung vom 12ten April 1884 auch wegen des Artikels „Das Ende vom Liede“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19ten April 1884, Z. 1823, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Der Radikale“ Nr. 16 vom 17 April 1884 wegen des Aufrufs „Genossen! Brüder!“ beginnend mit „Wie den meisten ohnedies“ nach § 305 St. G., dann wegen des Artikels „Knittelfeld“, beginnend mit „In der Metallwaarenfabrik . “ nach § 302 St. G. verboten. Weiters hat das k. k. Oberlandesgericht in Prag über die Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft in Reichenberg mi dem Erkenntnisse vom 30 April 1884, Zahl 12927 Stf., die Weiterverbreitung der Nr. 16 der genannten Zeitschrift vom 17 April 1884 auch wegen des Artikels „Böhm.-Zwickau“ beginnend mit „Auf dem hiesigen Bürgermeister-Amte“ nach § 488 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Statsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 13 Mai 1884, Z. 7137, die Weiterverbreitung der Zeitchrift „Volksfreund“ Nr. 9 vom 9 Mai 1884 wegen des Artikels „Vom Tage. Wien“ von „Man sollte es nicht für möglich halten“ bis „welche dies nicht verhindern können oder wollen“ nach den §§ 63 und 65 a StG., dann wegen des Artikels „Das griechische Osterfest am Grabe Christi“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 16. Mai 1884, Z. 7393, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Spravedlnost“ Nr. 9 vom 15 Mai 1884 wegen des Artikels „Z Bytese. (P. d.)“ beginnend mit „Zijeme v dobe .“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Teschen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 14ten Mai 1884, Z. 3310 Stf., die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Silesia“ Nr. 57 vom 11 Mai 1884 wegen des Feuilletonartikels „Wochen-Chronik“ von „Wenn schon vom Zeitungswesen . .“ bis „für die Regierung getroffen“ nach §. 300 St. G. verboten.

Konkursa.

L. 5903. (3563 2—3)

Celem obsadzenia posad prowadzącego i zastępcy prowadzącego metryki izraelickie w gminie wyznianowej Rawskiej z siedzibą w Rawie rozpisuję w myśl rozporządzenia ministeryalnego spraw wew. i spraw. z 15 marca 1875 l. 1294 konkurs do dnia 25 czerwca 1884.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść w terminie powyższym do tutejszego c. k. Starostwa prośbę własnoręcznie przez siebie pisaną, w której ma wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego.

Nadto winien wykazać, iż posiada warunki przepisane § 3. powołanego rozporządzenia ministeryalnego.

Kompetenci poddać się mają w c. k. Starostwie egzaminowi na podstawie powyż wzmiankowanego rozporządzenia ministeryalnego i wydanej do takowego instrukcyi.

Rawa, dnia 25 maja 1884.

C. k. starosta *Hellmann.*

L. 5018|II. (3583 2—3)

W ces. kr. cywilnym pensyonacie dla dziewcząt w Wiedniu, którego głównym celem jest wykształcenie nauczycielek dla publicznych szkół ludowych i wychowawczyń dla rodzin, mają być z początkiem r. 1884/5 rozdane: jedno wojskowe miejsce funduszowe, jedno miejsce z fundacyi Nako i 10 miejsc funduszowych państwowych.

Do tych miejsc funduszowych mają prawo, przy jednakowych warunkach wykształcenia i zasługach, w pierwszym rzędzie córki osierocone przez obojga rodziców, dalej osierocone przez ojca, następnie osierocone przez matkę, a w braku tychże także i nieosierocone córki c. k. cywilnych urzędników państwowych, a do miejsca funduszowego wojskowego w tym samym porządku córki c. k. oficerów i urzędników wojskowych.

Wedle postanowień statutu (dz. rozp. Ministr. wyzn. i ośw. z 15 grudnia 1875 l. XXIV) wymaga się do przyjęcia do c. k. cyw. pensyonatu dziewcząt:

a) wiek między 13 a 15 lat;

b) zdrowa i normalnie rozwinięta budowa ciała;

c) obyczajność nieposzlakowana;

d) te wiadomości i ten stopień umysłowego rozwoju, jaki wymagany bywa od uczennic, które ukończyły 6 klasę ośmioklasowej szkoły ludowej;

e) znajomości języka niemieckiego;

f) początkowa znajomość języka francuskiego i gry na fortepianie.

Okoliczności pod a) b) c) udowodnić należy urzędowemi świadectwami, pod d) e) i f) przez świadectwo umyślnie w tym celu w jednym z państwowych zakładów dla kształcenia nauszycieli lub nauczycielek uzyskane, (rozp. Ministr. wyzn. i ośw. z dnia 2 grudnia 1875 l. 19066 dz. rozp. ministr. nr. 52), które oprócz not z pojedynczych przedmiotów szkolnych, oraz wzmianki jak daleko sięgają wiadomości kandydatki w języku francuskim i grze na fortepianie, zawierać ma ocenienie, czy kandydatka wedle swego uzdolnienia i wiadomości do przyjęcia do c. k. cyw. pensyonatu dla dziewcząt jest bardzo dobrze, dobrze, dostatecznie lub mniej dostatecznie ukwalifikowaną.

Dla zupełnego zapewnienia się o okolicznościach wymienionych pod b), będą kandydatki przed przyjęciem do pensyonatu poddane oględzinom lekarza, od których wyniku zawisłem jest przyjęcie.

Podania o przyjęcie na te miejsca funduszowe mają być wniesione najdalej do 15 czerwca b. r. do Dyrekcyi c. k. cyw. pensyonatu dla dziewcząt w Wiedniu (Josefstädterstrasse nr 41).

Oprócz powyższych dokumentów należy również dołączyć:

1. Rewers legalizowany,*) którym się zobowiąże kandydatka po ukończeniu wychowania i po złożeniu egzaminu dojrzałości, pozostać najmniej przez 6 lat jako wychowawczyni w familiach, lub jako nauczycielka w publicznych szkołach.

2. legalizowane świadectwo ubóstwa.

3. ostatni dekret służbowy ojca, a gdyby takowy nie żył, również jak i matka, dotyczące karty pośmiertne. W podaniu wymienić i udowodnić należy ilość rodzeństwa kandydatki, oraz ile członków rodzeństwa jest niezaopatrzonych, wysokość poborów lub pensyi ojca lub matki, wysokość dodatku na wychowanie kandydatki, jeśli go pobiera, majątek rodziców lub też kandydatki, wreszcie czas służby ojca.

Podania, które wpłyną po terminie wskazanym, lub nie będą należycie udokumentowane, nie zostaną uwzględnione.

Do c. k. cywilnego pensyonatu dla dziewcząt w Wiedniu, może być przyjęta z początkiem roku szkolnego 1884/5 także pewna liczba uczennic za opłatą. Mają one wykazać się warunkami przyjęcia pod a) do f) wymienionemi.

Za opłatą roczną ośmiuset (800) złr. w. a., otrzymają one w Zakładzie oprócz wychowania i nauki, także mieszkanie, wyżywienie, odzież, bieliznę, opiekę lekarską, przybory naukowe i inne potrzeby.

Opłata powyższa ma być w kwartalnych ratach z góry do kasy Instytutu uiszczaną i nie może być pod żadnym warunkiem zwracaną

Co do przyjęcia za opłatą uczennic, które nie są obowiązane do wystawienia wspomnionego rewersu, należy się porozumieć listownie z przełożoną c. k. cyw. pensyonatu dla dziewcząt panią Heleną bar. Rodiczky, (Frau Obervorsteherin des k. k. Civil-Mädchen-Pensionates Helene Freiin von Rodiczky, VIII Josefstädterstrasse in Wien).

---

*) Formularz rewersu dla ubiegających się o miejsce funduszowe:

Für den Fall, als mir ein Freiplatz im k. k. Civil-Mädchen-Pensionate in Wien verliehen werden sollte, übernehme ich mit Zustimmung und Genehmigung meiner gesetzlichen Vertretung (meiner Vormundschaft) hiemit die Verbindlichkeit, nach Vollendung meiner Erziehung und nach Ablegung der Reifeprüfung durch wenigstens 6 Jahre als Erzieherin in Familien oder als Lehrerin an öffentlichen Schulen mich zu verwenden und in dem Falle, als ich vor Erfüllung dieser Verbindlichkeit meinen erwähnten Beruf aufgeben sollte, die für mich im Pensionate aufgewendeten Verpflegskosten im entsprechenden Betrage zurückzubezahlen. Urkund dessen..... (Unterschrift des Zöglings und Genehmigungserklärung des Vormundes und der Vormundschaftbehörde).

Z c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia.

W Wiedniu, dnia . . . . .

L. 1198|pr. (3555 1—3)

Pod dniem 26 maja 1884 do l 1177 rozpisany konkurs celem obsadzenia posady adjunkta przy sądzie powiatowym w Nisku cofnięty zostaje

Rzeszów, dnia 30 maja 1884.

L. 489. (3568 1—3)

K O N K U R S

na posady nauczycielskie w szkolnym okręgu Gródeckim, a to:

W powiecie Gródeckim

przy szkołach etatowych:

1. w Dobrzanach, 2. Zawidowicach, 3. Łozinie, 4. Obroszynie z płacą roczną po 300 złr. i wolnem pomieszkaniem, tudzież przy szkole filialnej w Uhercach niezabitowskich z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

W powiecie Rudeckim

przy szkołach etatowych a to:

1. w Koropużu, 2. Horożannie wielkiej, 3. Nowosiółkach, 4. Kołodrubach, z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem, tudzież przy szkole filialnej 1. w Bieńkowej Wiszni i 2. Podwerchowie, z płacą o rocznych 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci ubiegający się o powyższe posady, mają wnieść podania należycie udokumentowane do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Gródku, za pośrednictwem swych przełożonych władz, najdalej do 30 czerwca b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Gródek, dnia 29 maja 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4824. (3556 2—3)

C. k. sąd obwodowy z Złoczowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych, Leibischa i Sorię Ludmerer, że Motio Honig, na prośbę z 14 maja b. r. l. 4824, nakaz zapłaty sumy wekslowej, 227 zł. 21 ct. a. w., w dniu 17 b. m. uzyskał, który ustanowionemu kuratorowi, adwokatowi dr. Billetowi w Złoczowie, któremu adwokata dr. Mijakowskiego substytuowano, doręczony zostaje.

Pozwani mają przeto środki obrony kuratorowi udzielić, lub innego zastępcę sądowi wskazać, gdyż inaczej skutki zaniedbania, sami sobie przypiszą.

Złoczów, dnia 17 maja 1884.

L. 5279. (3531 2—3)

C k. sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu księdza Mikołaja Jaworowskiego, że dnia 15 kwietnia 1884 l. 5279, wytoczyła Bronisława Baranowska, przeciw niemu pozew o uznanie, że wykreślenie sumy 85 zł. m. k. w stanie biernym połowy realności powodki pod l. k. $38^4/_4$ w Stanisławowie, na rzecz ks. Mikołaja Jaworowskiego intabulowanej w skutek przeszło 30 letniego przedawnienia, w rubryce ekstabulacyjnej tej realności zaintabulowanem być winno, że pozew ten uchwałą z dnia dzisiejszego, zadekretowany został, do postępowania pisemnego, i że dla niego ustanowiony został, na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. dr. Eminowicz, z zastępstwem adw. dr. Bardacha.

Wzywa się zatem nieznanego z życia i miejsca pobytu księdza Mikołaja Jaworowskiego, by ustanowionemu kuratorowi swe środki dowodowe udzielił, lub innego zastępcę tutejszemu sądowi podał, gdyż w przeciwnym razie, za skutki z tego wynikłe, sam odpowiadać będzie.

Stanisławów, 19 kwietnia 1884.

L. 5438. (3530 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie w sprawie zaintabulowania Józefy i Józefa Hawranków, za właścicieli realności tu pod l. k. $218^3/_4$ położonej, do Aleksandra i Magdaleny Terleckich, należącej zawiadamia niniejszem niewiadomą z życia i miejsca pobytu, spadkobierczynię ostatnich Rozalię z Terleckich Zachajkiewiczową, że dla niej kuratorem adwokat dr. Eliasz Fischler z zastępstwem adw. dr. Wurzla ustanowiony i temuż uchwała z dnia 28 września 1883 l. 11639, doręczoną została.

Stanisławów, 3 maja 1884.

L. 3879. (3373 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Leibę Stern, z miejsca pobytu niewiadomego, że ustanowiono dla niego w sprawie egzekucyjnej Czeitli Kreppel, przeciw niemu i Chuli Stern, pto 37 zł. a. w. z pn., kuratorem adw. dr. Ehrlicha, z zastępem adw. dr. Wołosiańskiego, i że pierwszemu ts. uchwałę z 19 lutego 1884 l. 1594, doręczono.

Wzywa się przeto Leibę Stern, by swoje środki obrony udzielił kuratorowi, lub też innego zastępcę zamianował, i sądowi oznajmił, inaczej szkodliwe skutki, sobie samemu przypisze.

Sambor, 29 kwietnia 1884.

Zl. 13960. (3461 3—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Civilsachen in Lemberg wird hiemit bekannt gemacht, daß über Ansuchen des Franz Paliczka, k. k. Kerkermeisters beim Landesgerichte in Czernowitz, das Verfahren im Zwecke der Todeserklärung der seit etwa 40 Jahren vermißten Elisabeth Schulz, geborenen Link, eingeleitet werde.

Dieselbe soll nach den diesbezüglichen Angaben des Ansuchens Tochter der Antonine Link de Rouchier und Tante des um Todeserklärung ansuchenden Franz Paliczka gewesen, vor etwa 40 Jahren aus Lemberg abgängig und seither nicht mehr zum Vorscheine gekommen sein.

Es werden daher alle diejenigen, welche von dem Leben oder von der Todesart der Elisabeth Schulz, geborenen Link, Kenntniß haben, aufgefordert, davon dem Gerichte, oder dem für die Verschollene bestellten Kurator Dr. Johann Dobrzański, Advokaten in Lemberg bis zum 1ten Juni 1885 Nachricht zu geben, widrigens zur Todeserklärung der Obgenannten geschritten werden wird.

Lemberg, 26 April 1884.

L. 3621. (3539 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Barnasia, że skutkiem podania c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego, we Lwowie de praes. 8 sierpnia 1883 l. 4495, dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika pod l. 27, w Skrzypnem na zaspokojenie wierzytelności 216 zł. i 72 zł. 14 ct. a. w. zpn., w terminach 5 maja, 3 czerwca i 30 czerwca 1884, i że kuratorem dla niego c. k. notaryusz Jan Trybulec w Nowym-targu, ustanowionym został.

Nowy-targ, dnia 10 maja 1884.